

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 50 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „Erywańska 18.
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Brutto: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadstawo (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

PLIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie

Rumunia i Węgry.

Oświadczenia złożone w sejmie węgierskim były właściwie tylko uroczystym i publicznym stwierdzeniem faktów i nastrojów w obrębie Austro-Węgier ogólnie znanych, które jednak za granicą były albo ignorowane, albo dochodziły tam w formie zupełnie przeciwnych. Pogłoski np. jakoby jakaś polityczna grupa węgierska dążyła do zawarcia odrębnego pokoju z Rosją, mogą tutaj wywołać tylko uśmiech politowania, ale w państwach „entente’y” dawano im widocznie wiarę — a w Rumunii użyto ich nawet jako argumentu dla poparcia agitacji wojennej. To też deklaracja hr. Karolyi była konieczną dla rozwiania tych niedorzecznych złudzeń, a jego energiczne słowa skierowane pod adresem Rumunii, ostudzą może wojenny zapach tamtejszych rusofilów.

Jest to wogóle objawem słabości „entente’y”, że nietylko daje posłuch tego rodzaju pogłoskom, ale buduje na nich daleko sięgające plany. W prasie czwóroporozumienia ciągle pokutują dziwaczne opowiadania o wewnętrznych zamieszkach i nieporozumieniach w mocarstwach centralnych. Nie mówiąc już o śmiesznych legendach, według których ludność Niemiec i Austrii ginie z głodu — prasa francuska opierała już swoje nadzieje na separatyzmie południowo - niemieckim — Rosyanie liczyli na ferment wśród ludów słowiańskich Austrii, a obecnie znowu krąży w Rumunii opowiadania o dążnościach pokojowych hr. Karolyi i jego przyjaciół politycznych!

Trudno nawet skontrolować, z jakich źródeł płyną takie wieści, bo przecież od początku wojny nie wydarzyło się nic takiego, co by mogło upoważniać do przypuszczenia, że znajdują się wśród Węgrów ludzie, którzyby dobrowolnie dla uzyskania pokoju oddali szmat swojej ojczyzny. Oddając Rumunom, Siedmiogrodowi trzeboby się przygotować na utratę południowych komitatów na rzecz Serbii, a Rosya dawno już zgłosiła swoje pretensje do wschodniego Zakarpacia. Cóżby zostało z państwa węgierskiego, gdyby Węgry zgodzili się na zaspokojenie tych wszystkich uroszczeń? Nigdy też myśl podobna nie powstała u węgierskich polityków, skłonnych raczej do zbyt silnego podkreślenia węgierskiego imperyalizmu. Trzeba więc przypuścić, że kłamstwa o nastrojach węgierskich pochodzą od agentów „entente’y”, którzy zalewają Rumunię agitacyjnymi broszurami i znajdują, zresztą niezbyt, zdaje się, bezinteresowną pomoc u rusofilskiej grupy np. Jonescu i Filipescu. Tam to powstały bajki o możliwości odrębnego pokoju z Węgrami, naturalnie za cenę odstąpienia Siedmiogrodu, a ich twórcy postugiwali się nimi dla tem silniejszego oddziaływania na bezkrytyczne i podniecone umysły.

Rumunia jest obecnie terenem, gdzie „entente’a” prowadzi najczynniejszą i najbardziej widoczną akcję celem wciągnięcia tego kraju w zamęt wojny obecnej. Środki brutalne, użyte w Grecyi, nie dały się widocznie w Rumunii zastosować, użyto zatem innych sposobów, mianowicie złota i kłamstwa i dzięki im uzyskano pewne rezultaty. Mimo to jednak, nie zanosi się na to, aby Rumunia rzuciła się na oślep w objęcia czwóroporozumienia, zwłaszcza, że przykład Serbii i Grecyi nie zachęca do poddania się supremacji anglo-rosyjskiej. Pomijając już względy polityczno - strategiczne, olbrzymie gospodarce zyski, które Rumunii przynosi jej neutralność, nie mogą być zlekceważone w kraju ekonomicznie słabo rozwiniętym. Zresztą ani król, ani rząd obecny nie należą do gorących zwolenników wojny, a i w parlamencie większość nie jest pod tym względem zupełnie zdecydowana. Nie ulega wątpliwości, że gdyby szczęście wojenne nie dopisało mocarstwu centralnym, gdyby Rosyanie przedarli się w

głąb Siedmiogrodu, Rumunia nie pozostanie dłużej obojętnym świadkiem kampanii, toczącej się u jej granic, są to jednak ewentualności tak mało prawdopodobne, że niepodobna opierać na nich poważnych wojennych kombinacji. Dopóki zaś sytuacja jest niewyjaśniona, a ofenzywa „entente’y” nigdzie niema decydującego powodzenia, zdrowy samozachowawczy instynkt uchroni Rumunię od nierozważnego kroku, który mógłby łatwo zgłować jej los Serbii.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 11 sierpnia. — Główna kwatery donosi 10 sierpnia:

Z frontów Iraku i perskiego nie otrzymano żadnych doniesień.

Na froncie kaukaskim wojska nasze obsadziły w całości wzgórze na północy, na wschodzie i na zachodzie od Bitlisu. W czasie pościgu uwikłały się one w walkę z częścią nieprzyjacielskich sił zbrojnych, które usiłowały utrzymać się w wąwozie Rahosa.

Inna część wojsk naszych ściga nieprzyjaciela energicznie, który cofa się ku zachodniemu brzegowi jeziora Wan.

Oddziały nasze podczas pościgu na północy od Musz wzięły do niewoli 20 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Wojska nieprzyjacielskie, które broniły wyjścia wschodniego wąwozu Buglan wyparte zostały ku miejscowości Ziaret, położonej na wschodzie od wspomnianego wąwozu.

Pościg za nieprzyjacielem w odcinku Ognott trwa.

Wojska nasze operujące w kierunku Kighi odrzuciły w ataku nieprzyjaciela, który usiłował utrzymać się tam, w kierunku północnym, obsadziły one dn. 27 lipca miejscowość Kighi, na południe od Kighi naliczono 80 zabitych nieprzyjaciół, wśród nich 2 kapitanów.

Jeden z patroli naszych złożony z 8 ludzi starł się na północy od Kighi z patrolami nieprzyjacielskim, składającym się z 20 ludzi, z których 18 wzięto do niewoli.

W centrum i na lewym skrzydle, nieprzyjaciel rozwija dużą działalność, w celu umocnienia swych stanowisk.

W nieoczekiwanym ataku, który skierowaliśmy wczoraj przeciwko części stanowisk nieprzyjacielskich, zabraliśmy nieprzyjacielowi jeńców, zdobył i przepędziliśmy go z tego stanowiska, kontratak nieprzyjaciela odparty został ze stratami dla niego.

Z frontu egipskiego niema nic do doniesienia. Według zeznań nieprzyjaciół, którzy wzięliśmy do niewoli w walce pod Katią, jeden nieprzyjacielski pułk kawalerii został cały prawie zniszczony, wszyscy oficerowie zostali zabici, trzy działa zdobyto.

Dnia 31 lipca nieprzyjaciel stracił jeden latawiec w walce powietrznej lub też wskutek ognia naszych dział obronnych.

W okolicy Muhammedie i Ramoni jedna z naszych eskadr lotniczych rzuciła na obóz nieprzyjacielski liczne duże i małe bomby.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 11 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 10 sierpnia po południu:

Front zachodni: Wojska nasze, które obsadziły prawy brzeg Koropca powiększyły swój sukces i zbliżyły się do kolei Monastyrzka — Nizniów, oraz do ujścia rzeki Złota Lipa. W okolicy Tyśmienicy wojska nasze ścigały nieprzyjaciela, który uchodził w nieładzie i posuwają się dalej ku północy i zachodowi; obsadziły one brzeg na zachodzie od Bystrzycy Nadworniańskiej na linii miast Nadworna — Stanisławów.

Zajęliśmy dworzec kolejowy Chrypin (5 klm. na południowym - wschodzie od Stanisławowa) przy linii kolejowej na północy. Nieprzyjaciel wysadza wszystkie mosty na rzece.

W okolicy Worochta wojska nasze posuwały się nieco naprzód nad rzekami Białą Czeremosz i Suczała.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 12 sierpnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Oddziały rosyjskie atakowały daremnie na zachodzie od jeziora Nobel pod Dubeczyczami nad Strumieniem i na południu od Zarzeczca.

W łuku Stochodu na wschodzie od Kowla podczas krótkiego natarcia wzięto do niewoli 170 Rosyan i zdobyto wiele karabinów maszynowych.

Silne ataki nieprzyjacielskie odparto po obydwóch stronach Trościańca na zachodzie od Zająścia.

Nasze eskadry lotnicze znalazły sobie w ostatnich dniach ponownie bardzo wartościowe cele w postaci znacznych obozów wojskowych nad linią kolei Kowel — Sarny i na północy od niej. Cele te obrzucono obficie bombami.

Na północy od So kula zestrzelono w walce w powietrzu latawiec rosyjski.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola

Na południu od Zająścia wieczorem walczono jeszcze gwałtownie. Na północy od Karpata do działalności piechoty wogóle nie doszło. Rozpoczęte poruszenia dokonywują się planowo. W Karpatach, w postępującym ataku na południu od Zabiego wzięliśmy do niewoli około 700 Rosyan i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 12-go sierpnia:

Rosyjski teren walk.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Atak wojsk niemieckich i austriacko-węgierskich, walczących w Karpatach, postępuje pomyślnie naprzód. Zabrały one wczoraj nieprzyjacielowi 700 jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Na południowym - wschodzie od Gorochty wyparte zostały bez wyjątku wszystkie natarcia rosyjskie; pozatem na przestrzeni frontu wojsk tej grupy doszło do więcej ożywionej działalności bojowej tylko nad dolną Złotą Lipą i na południe od Zająścia.

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Na zachodzie od Zająścia armia generała - pułkownika Boehm-Ermolego odparła liczne silne ataki.

Podczas napadu na przednie stanowisko nieprzyjaciela na zachodzie od Ka-

Po obydwóch stronach wzgórze Karpul wojska niemieckie wystąpiły do walki.

Zachodni teren walk:

Pomiędzy Thiepval a lasem Fourreaux, jak również pod Guillemont zaatakowały znaczne siły angielskie.

Na północy od Owillers i pod Pzierses zostały one odrzucone w walce na blizki dystans i za pomocą kontrataku.

Na północy od Bazentin - le - Petit i pod Guillemont ataki załamały się w ogniu artylerii, piechoty i karabinów maszynowych.

Pomiędzy Maurepas a Somme załamał się zacięty atak francuski. Na północnym wschodzie od Hem Francuzi wtargnęli do małego kawałka lasu.

Na południu od Somme nie powiodło się częściowe natarcie nieprzyjacielskie pod Barleux.

Na prawo od Mozy w nocy na 11 sierpnia odparto wśród ciężkich strat dla Francuzów ataki na granaty ręczne na północnym zachodzie od fortu Thiaumont, wczoraj wieczorem silne ataki piechoty na sam fort.

Na południu od Leintrey powiodło się przedsięwzięcie patrolu niemieckiego. Wzięto jeńców.

Balkański teren walk:

Słabsze ataki przeciwnika, które powtórzyły się wczoraj wieczorem na południu od jeziora Doiran zamarły szybko w ogniu artylerii naszej.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

szówki wzięto do niewoli 170 jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Na południe od Stobychwy ponownie nie powiodły się zamychy rosyjskie przekroczenia rzeki.

Włoski teren walk:

W odcinku pomiędzy morzem a doliną Wippach udaremniiono za pomocą ognia liczne usiłowania włoskie zbliżenia się do naszych stanowisk.

Na wzgórzach na wschodzie od Gorocy i wojska nasze znowu odparły silny atak i wzięły przytem 10 oficerów i 140 szeregowców do niewoli.

Monte San Gabriele i Monte Santo znajdują się w gwałtownym ogniu artylerii nieprzyjacielskiej.

Na froncie tyrolskim mniejsze operacje przyniosły nam 89 jeńców, w tem 5 oficerów, oraz 1 karabin maszynowy.

Albański teren walk:

Nie znamiennego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Feldmarszałek - porucznik.

Sprawozdanie admiralicy austriackiej.

WIEDEN. Urzędowo donoszą 12-go sierpnia:

Latawce morskie z 11 na 12 sierpnia obrzuciły skutecznie bombami baterie nieprzyjacielskie u ujścia Isonzo, nieprzy-

Morze Bałtyckie: W dniu 11 b. m. na morzu Bałtyckim stoczono walkę powietrzną pomiędzy dwoma naszymi i trzema nieprzyjacielskimi hydroplanami, przyczem porucznik Garowenko zaatakował przeciwnika, ostrzeliwał go z karabinu maszynowego i zmusił jeden latawiec nieprzyjacielski do lądowania nad rzeką. Nie ponieśliśmy strat ani szkód.

Front kaukaski: Odparliśmy ataki tureckie w okolicy na zachodzie od Gümüşkhane. Zacięte walki toczą się na północy od Iłni Musz — Elis (Bitlis?).

Komunikaty francuskie.

Paryż, 12 sierpnia.—Urzędowo donoszą 11 sierpnia po poł.

Na północy od Sommy w ciągu popołudnia piechota francuska wykonała świetnie poprowadzony i uwieczony pełnym powodzeniem atak i wzięła szturmem kilka rowów niemieckich. Zajęto nowe stanowiska na grzbiecie wzgórza, na południe od Maurepas, i wzgórz drogi, prowadzącej z tej wsi do Hem. W ręce Francuzów wpadł kamieniołom, znajdujący się nieco na północ od lasku Hem, wzięliśmy 150 jeńców nieranionych i zdobyliśmy 10 karabinów maszynowych. Na południe od Sommy gwałtowna walka obu artylerji. Na froncie przed Verdun ogień artylerji na przednie i na drugie linie francuskie w okolicy Chattancourt i w odcinku Thiaumont-Fleury trwa. Z innych części frontu niema wiadomości o poważniejszych wydarzeniach.

Lotnictwo: Ósmego sierpnia między liniami francuskimi na południe od Douaumont spadł płonący samolot niemiecki, zestrzelony przez lotnika eskadry amerykańskiej.

Paryż, 12 sierpnia.—Urzędowo donoszą 11 sierpnia wieczorem:

Na północy od Sommy, artylerja francuska rozwinęła skuteczny ogień burzący przeciw umocnieniom niemieckim. W walce, stoczonej w małym lasku na północny zachód od Hardecourt, Francuzi wzięli jeńców i zdobyli 2 karabiny maszynowe. Na lewym brzegu Mozy Francuzi wykonali nagły atak na okopy niemieckie na wschód od wzgórza 304. Wzięto przytem jeńców. Na prawym brzegu Mozy—umiarkowana akcja obustronna artylerji. Małe utarczki na północny zachód od fortu Thiaumont. Na reszcie frontu rozwija się z przerwami akcja artylerji.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 11 sierpnia.—Główna kwatera donosi 10 sierpnia:

Na rozmaitych punktach frontu belgijskiego trwa niejaką działalność artylerji niemieckiej. Baterie nasze powstrzymały ogień niszczący w odcinku Steenstraete i dalej na południu przeważnie z powodzeniem.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 12 sierpnia. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 11 sierpnia:

Na północy od Bazentin — Le Petit i na północnym - zachodzie od Pozieres wczoraj posunęliśmy się naprzód. Energiczne kontrataki pod ostatnią miejscowością zostały odparte z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Londyn, 12 sierpnia. — Główna kwatera donosi 11 lipca:

Pomiędzy Ancre a Somme położenie jest niezmiennione.

Na zachodniej części frontu brytyjskiego zwykła walka rowów ochronnych.

Komunikat włoski.

Rzym, 11 sierpnia. — Główna kwatera donosi 10 sierpnia:

Operacje nasze w okolicy Geryeyi kontynuowane są z powodzeniem. Ponownie przetrzebiono mosty, po których w dalszym ciągu przechodziły nasze wojska na lewy brzeg Isonzo. Kawalerja i rowerzyści dotarli aż na wschód od miasta i powitani zostali żywionym ogniem, który skierowano na nich z okolicznych wzgórz i z linii Vertołbicy. Nasze odważne szwadrony zatakowały nieprzyjaciela na wielu punktach i walcząc bohatercko na białą broń, zadały mu ciężkie straty, oraz zabrały kilkuset jeńców.

Na Karście nasze dzielne wojska wtrąnęły po gwałtownych i zaciętych natarciach do potężnych i umocnionych linii nieprzyjacielskich na północnym-wschodzie od Monte

jacielską stację lotniczą w Gorgo i porty adriatyckie pod Monfalcone, pomimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie one powróciły pomyślnie.

Dowództwo Floty.

Sant Michele i w okolicy Sant Martino, oraz obsadziły mały lasek.

Na punktach zborynych jeńców naliczyliśmy dotychczas 268 oficerów i 12.062 szeregowców. Jeńcy przybywają w dalszym ciągu.

W daremnym usiłowaniu odwrócenia naszej uwagi lub też powstrzymania działalności naszej nad dolną Isonzo, usiłował przeciwnik w ciągu dnia wczorajszego wykonać gwałtowne ataki lub też prowadził zacięte ostrzeliwanie na rozmaitych punktach pozostającego frontu. Operacje takie miały miejsce nad Tonale, w dolinach Judykary i w dolinie Lagarino, na Pasubio, na Monte Cymone, w dolinie Frawigno i na Mrzli (Monte Nero). Wszędzie stanowiska nasze utrzymaliśmy w w swoich rękach.

Eskadra złożona z 18 latawców Caproniego w towarzystwie latawców gończych, systemu Neupot, wykonała wczoraj świetny atak na dworce kolejowe Pracina i Dornberg. Z widocznym skutecznym wynikiem rzucano na urządzenia kolejowe i magazyny wojskowe materiały wybuchowe o sile przeszło trzech ton. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania baterji obronnych i ponownych ataków latawców nieprzyjacielskich, z których jeden został zestrzelony, nasza dzielna i odważna eskadra wróciła do swego obozu pomyślnie.

Latawce nieprzyjacielskie rzuciły liczne bomby na Wenecję. Wśród ludności dwie osoby zabite — szkody nieznaczne.

Dr. Tisza w Wiedniu.

Wiedeń, 12 sierpnia. (T. wł.). — Dziś przed południem przybył tu węgierski prezydent ministrów, hr. Tisza.

O sytuacji na wschodzie.

Bazyła, 12 sierpnia. (T. wł.). — Pułkownik Egli w gazecie „Basler Nachrichten“ w następujący sposób opisuje sytuację na wschodniej widowni wojennej: Na terenie wschodnim nie zaszła dotąd żadna istotna zmiana w sytuacji wojennej. Postępy Rosyan, pomimo olbrzymich wysiłków, ograniczają się do nielicznych drobnych sukcesów na obu brzegach Dniestru i w okolicy Załoczia, zatem naogół w kierunku Kowla nie odnieśli oni żadnych korzyści. Ze zmian w obsadzeniu wyższych i najwyższych stanowisk w dowództwie państw centralnych na rosyjskiej widowni wojny wnosić można, że przegrupowane zostały również siły wojenne.

Finanse rosyjskie.

Sztokholm, 12 sierpnia (T. wł.). — Według gazety „Nowoje Wremia“, finanse rosyjskie wykazały deficyt w wysokości 400 milionów rubli zamiast spodziewanych 60 milionów. Na różnicę tą wpłynęło odpadnięcie prowincji zachodnich, których ludność dosięga 20 milionów mieszkańców. W roku 1916 przewidywany jest deficyt 455 mil rubli, który w roku 1917 podniesie się jeszcze wyżej.

Wierna Rosya.

Petersburg, 12 sierpnia. (T. wł.). — „Roskoje Słowo“ z dnia 9 sierpnia opublikowało rozmowę burmistrza Moskwy z Prezydentem ministrów, Stürmerem. Stürmer powiedział, że ugody i traktaty rosyjskie z koalicją nie tracą swej mocy. Rosya, prócz tego, dotrzyma swych zobowiązań, dotyczących wykonania wszelkich zarządzeń, które Anglia planuje przeciwko Niemcom.

Z terenu zachodniego.

Berlin, 12 sierpnia. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny gazety „Taegliche Rundschau“, kapitan Pietsch, podaje następujący obraz sytuacji na zachodzie: Nad Sommą nastąpił spokojniejszy dzień, gdyż punkt ciężkości walk artyleryjskich przeniósł się na odcinek francuski na północ od Sommy. Po części nader gwałtowne ataki Francuzów odparto podobnie, jak próby Anglików, usiłujących daremnie posunąć się naprzód. Osłabienie akcyi zaczętnie przeciwnika przypisać należy temu, że uregulowano poszczególne grupy wojsk, uzupełniono zapasy amunicji i materiału wojenny zastąpiono nowym, albo też nieustającej siołce, która, tamując poruszenia wojsk, powstrzymuje wszelką akcyę. Faktem jest, że ani na jednym punkcie całego frontu przeciwnik nie zdołał odnieść korzyści, godnych zaznaczenia. Pożar wniecony w Peronne pociskami francuskimi ugaszono. Wojska niemieckie zburzyły zagrożony czworobok domów i w ten sposób umiejscowiły pożar, ratując miasto od zupełnej zagłady.

Ogromne straty Francuzów.

Zurych, 12 sierpnia. (T. wł.). — Organ „Politische Korrespondenz“, na podstawie dokumentów urzędowych, zaczerpniętych z francuskiego „Dziennika oficjalnego“, oblicza straty francuskie. Dokumentami tymi są wszelkie rozporządzenia, dotyczące wypłaty stałych zapomóg wdowom i sierotom po poległych lub zmarłych z ran żołnierzach, inwalidom, oraz wdowom i sierotom po zmarłych wskutek chorób, nabytych podczas służby. Na mocy owych danych straty francuskie od początku wojny przedstawiają się jak następują: oficerów poległych 19.620, rannych 39.240, żołnierzy poległych 1.063.000, rannych 2.126.000. Straty pod Verdun (w poległych i rannych) 200.000. Straty, poniesione w ofensywie obecnej (w poległych i rannych) — 100.000. W niewoli niemieckiej — 350.000, inne — 20.000. Ogółem tedy straty wynoszą 3.917.860 ludzi. Ponieważ dane te pochodzą z francuskich źródeł oficjalnych, a niezależnie od tego opierają się na informacjach, zasięgniętych ze sfer miarodajnych, winny zatem odpowiadać faktycznej liczbie strat armii francuskiej.

Walki nad Somme.

Haga, 12 sierpnia (T. wł.). — Według sprawozdań korespondentów angielskich, przebywających na froncie zachodnim, w walkach nad Somme główną rolę odgrywają granaty ręczne. Niemcy posiadają ich ogromną ilość i używają ich bezustannie, nie tracąc czasu. Podczas ataku Anglicy posuwali się z trudem, mieli bowiem podczas szturmów do brzo wypełnione tornistry.

Narada w Paryżu.

Paryż, 12 sierpnia. (T. wł.). — Agencja Havasa donosi: Dziś zrana odbyła się narada pomiędzy Lloydem Georgem i Briand'em, w której brał udział ministrów: Boques, Thomas, oraz generałowie Joffre i Castelnau. Rezultatem wymiany poglądów była ogólna zgodność obydwóch rządów, tycząca się sprawy wspólnych operacji wojennych.

Przed wyborami w Anglii.

Haga, 12 sierpnia. (T. wł.). — „Daily Telegraph“ donosi: Przy zestawieniu nowych list wyborców, w angielskim gabinecie powstały trudności, ponieważ część członków jest za wykluczeniem z listy osób wojskowych, znajdujących się na froncie, inni zaś żądają, aby kobietom nadać prawo uczestnictwa w wyborach.

Znamienny rozkaz.

Berlin, 12 sierpnia. (T. wł.). — Pomiędzy tajnymi dokumentami, znalezionymi na zatopionej przez niemiecką łódź podwodną, angielskiej łodzi straży przedniej odnaleziono rozkaz poufny dowodzącego siłami morskimi z dnia 28 lutego 1916 r. następującej treści.

„P. G. V. Nr. 65 (poufnie).

Niniejszem zwraca się uwagę na § 3 C. M. O. 229/1915, na mocy którego wszystkie statki państw neutralnych obowiązane są słuchać rozkazów angielskiej floty wojennej. Jeżeli który ze statków nie uważa na sygnały łodzi straży przedniej to obowiązkowo należy wskazać nazwę tego statku, aby można było przedsięwziąć odpowiednie kroki u tego Towarzystwa żegluga, do którego dany statek należy, by go zmusić do posłuszeństwa. W szczególności tyczy się to tych okrętów handlowych, które płyną na wschód.

podpisał Ch. Simpson“.

Rozkaz ten skierowano do wszystkich dowódców na morzu.

Ze Szwajcaryi.

Bern, 12 sierpnia (T. wł.). — Ażeby Szwajcaryę uniezależnić od koalicji, „Berliner Tageblatt“ proponuje sprowadzenie zboża z Rumunii i radzi zmniejszyć ogólne zapotrzebowanie przez zaprowadzenie kart na chleb. Następnie ma być rozpartzona również sprawa zaprzestania wysyłania chleba dla jeńców wojennych francuskich i angielskich, a w ostateczności nawet odesłania do Niemiec jeńców wojennych francuskich, angielskich i belgijskich, internowanych w Szwajcaryi. Główny organ katolików szwajcarskich, lucerneński „Vaterland“, twierdzi, iż uieniknionym jest ujemny wpływ niepowodzenia paryskiego na nastroj Szwajcarów względem Francji.

Garączkowe przygotowania.

Budapeszt, 12 sierpnia (T. wł.). — Korespondent bukareszteński „Universulu“ donosi z Rzymu, iż gazety włoskie zamieściły następującą depezę z Salonik: Koalicja czyni w Salonikach wielkie przygotowania, energicznie gromadzona jest amunicja i środki żywnościowe. Anglia i Francja na uzupełnienie amunicji i żywności dla wojsk Sarraila łożą codziennie do 15 milionów franków. Żywność dla wojsk Sarraila sprowadzana jest wyłącznie z zagranicy.

Rosyanie w Salonikach.

Lugano, 12 sierpnia (T. wł.). — Według doniesień prasy włoskiej, koalicja czyni wielkie przygotowania do przyjęcia dalszych transportów wojsk rosyjskich w Salonikach, które mają tam wkrótce przybyć. Za 14 dni oczekiwany jest ogólny szturm koalicji. Zaprzeczono wiadomości, jakoby stolica Serbii została przeniesiona do Salonik. Rząd serbski do czasu oswoobodzenia Macedonii serbskiej pozostanie na Korfu.

Urlop posła francuskiego.

Lugano, 12 sierpnia (T. wł.). — „Secolo“ donosi z Aten: Poseł francuski, Guillemin, otrzymał urlop, ma on odwiedzić również Londyn. Minister spraw zagranicznych zaprzecza energicznie pogłosce, iż poseł został odwołany na skutek zażalenia wniesionego przez księcia Mikołaja w Paryżu.

Zatopienie okrętu włoskiego.

Lugano, 12 sierpnia. (T. wł.). — „Secolo“ donosi: Z wiarogodnego źródła otrzymanego „Dondolo“. Pisma tutejsze przeładowane są wykazami zaginionych oficerów. „Dondolo“ był jednym z najnowszych okrętów admirałskich I klasy o pojemności 2,800 ton.

Katastrofa na morzu.

Ateny, 12 sierpnia. (T. wł.). — Na parostatku „Eleuthria“, znajdującym się w drodze do Volo z ładunkiem nafty i 1200 pasażerów, z których większą część stanowili zwolnieni z wojska żołnierze greccy, wybuchł pożar. Maszyny eksplodowały. 40 osób zostało zabitych i wielu rannych. Kapitanowi udało się statek doprowadzić do porządku.

Sprzedat skonfiskowanych śledzi.

Rotterdam, 12 sierpnia. (T. wł.). — Niektóre towarzystwa żegluga w Haardingen otrzymały wiadomość, że ładunki śledzi z zatrzymanych w Anglii okrętów, sprzedawane są po 9 guldenów, a sół po 2 guldeny za beczkę.

Wiadomości wojenne.

Opinia Giolittiego.

Korespondent lipskiego „Tageblattu“ donosi z Lugano:

Socjalistyczny „Avanti“ zamierzał opublikować list Giolittiego do króla, lecz przeszkodziła temu cenzura. Korespondent zdobył jednak, jak twierdzi, jedną odbitkę owego listu. Pomimo wielu zaprzeczeń, odbyło się istotnie spotkanie Giolittiego z królem, mianowicie 19 kwietnia r. b. Już wówczas był bardzo ostry kryzys rządowy we Włoszech. Król proponował Giolittiemu utworzenie nowego gabinetu. Giolitti na razie się skłaniał, później jednak przesłał odmowę we wspomnianym liście. Pisał on między innymi, że te zadania, wobec których znalazły się Włochy, może wypełnić tylko rząd, który uznaje podstawy obecnej polityki włoskiej za trwałe. On zaś nie pozuwa się do tego. Zastępował stałe politykę, która bez namietności, bez skłaniania się do momentów uczuciowych, wyraża wyraźnie zarysowane interesy Włoch jako mocarstwa śródziemnomorskiego. Tym interesem nie mogło sprzyjać uczestnictwo w wojnie światowej. Włochy miały prawo nie rozciągania swojego sojuszu (z państwami centralnymi) na pomoc zbrojną. Dla Włoch byłoby zatem najrozsądniejszym bez wygórowanych nadziei na kompensaty zająć stałe wisko życzliwej neutralności. Włochy byłyby szybko wzrosły w potęgę, gdyby dochowały traktatu i postępowały rozsądnie. Nie byłyby popadły w olbrzymie długi i dostały się w zależność gospodarczą i polityczną. Włochy mogły być doczekać się niezwykłego wzniesienia, gdyby przez porozumienie się z Austro-Węgrami stworzyły były strefę interesów swoich na Balkanach. Słowiańszczyzna nadadriatycka nigdy nie uzna władztwa Włoch. Zaofiarowana Włochom przez Serbię przyjaźń miała już w sobie załęk przyszłej nieprzyjaźni, a Rosya, o ile zdobyła Konstancynopol nie osiągnie, będzie musiała przez Serbię przed ku Adriatykowi. Wtedy Serbia poświęciłaby przyjaźń włoską. W końcu Giolitti zaznaczył, że nie czuje się już na siłach, ażeby objąć kierownictwo gabinetu i to w czasie, kiedy jego najlepsze chęci i pręskrogi były tak już przyjęte i zrozumiane, że tłumaczono je jako zbrodnie przeciwko przyszłości Włoch. Włochy musiałyby dziś nie tylko wygrać wojnę, lecz — i to jest bodaj najtrudniejsza — zawrzeć taki pokój, któryby wzmoocnił kraj nie tylko nazewnatr, lecz i wewnętrznie i równocześnie zabezpieczył jego zupełną niezależność.

Król czarnogórski.

„Temps“ donosi, że król czarnogórski, który bawił przez kilka dni w Paryżu i był podejmowany przez Poincarégo, udał się na front francuski w Szampanii, gdzie przemawiał po rosyjsku do żołnierzy rosyjskich i doręczał im własnoręcznie odznaczenia wojskowe za waleczność. Po zwiedzeniu frontu król udał się do głównej kwatery generała Gouranda, któremu doręczył najwyższe odznaczenie czarnogórskie w postaci orderu.

O przemarzu wojsk rosyjskich przez Rumunię.

Donoszą z Bukaresztu: Rząd rosyjski poczynił znowu kroki, ażeby uzyskać zgodę rządu rumuńskiego na przemarz wojsk rosyjskich przez Rumunię. Rosya uzasadnia swoje żądanie tą okolicznością, że Rumunia, zdaniem gabinetu petenburskiego, zobowiązana jest do obrony traktatu bukareszteńskiego, który został złamany przez Bułgarię. Pozwolenie na przemarz wojsk nie jest — jak twierdzi Rosya — ani uczestnictwem Rumunii w wojnie, ani złamaniem neutralności.

Ukaranie oficerów greckich.

Pisma francuskie potępiają w bardzo ostry sposób ukaranie przez sądy wojskowe greckie oficerów i wychowawców wojskowej szkoły greckiej w Atenach, którzy brali udział w narodowo-francuskim uroczystościach i manifestacjach przed ambasadami sprzymierzeńców w dniu 14 lipca. „Temps“ powiada, że ukaranie oficerów greckich odbyło się bez wiedzy gabinetu i li tylko na rozkaz szefa sztabu generalnego, Dusmanisa, którego należałoby jaknajprędzej usunąć. Wojska salonijskie powinny wszcząć ostateczną decyzję akcję i nie nie powinno im zawadzać ani nie zagrażać. Może stać się to tylko wtedy, gdy kasta wojskowa w Grecyi przestanie uprawiać politykę na swoją własną rękę, politykę zupełnie odmienną od tej, jaką bądź co bądź w innym już duchu uprawia gabinet Zaimisa. Usunięcia Dusmanisa powinno odbyć się tem prędzej im bliżej stoi naród grecki wobec historycznych wyborów.

Z Grecyi.

O ile można wierzyć zapewnieniom pisma greckiego „Ethos“, na jednym z ostatnich posiedzeń politycznych wyrażał się Ve-

nizelos niezbyt pochlebnie o dwóch członkach gabinetu Zaimisa, o ministrze wojny, generale Kallanisie i o ministrze spraw wewnętrznych. Venizelos zaznaczył, że obaj ci ministrowie są posłusznymi podstępem greckiego sztabu generalnego i nie zachowują ścisłej neutralności i podczas obecnej kampanii wyboższej, co do czego dał uroczyście zapewnienia przez ministrów Zaimisa.

W drugiej połowie sierpnia zostaną powołane pod broń oddziały rekrutów rocznika 1915-go roku.

W Atenach krąży pogłoski, że pułkownik Metaxa, zastępca szefa sztabu greckiego poda się do dymisji, jako powód podając powszechnie różnicę zapatrywań pomiędzy nim a szefem sztabu generalnego Dusmanisem.

Ostatnie telegramy.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 8 sierpnia. — Główna kwatera donosi 11 sierpnia m. in., co następuje:

Na froncie Iraku nie wydarzyło się nic ważnego. Część angielskich sił zbrojnych, które zaatakowały wojska nasze pod Nassirich (Eufkrat), musiała rozpocząć odwrot, pozostawiając zabitych i rannych.

W Persyi wyparliśmy Rosyan z ich stanowisk na zachód od Kankaver. Ścigany przez nas nieprzyjaciel uchwodził z gros swych sił zbrojnych do Essadabadu na drodze z Hamadani. Nasze oddziały czołowe dotarły do Rahmadabadu.

Wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z wawozu Elmis i obsadzili go.

Na froncie kaukaskim zapewniliśmy sobie postępy wojsk naszych na prawem skrzydle.

Na południe od Tatan, na zachodnim brzegu jeziora Wan, wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela ku północy. Okolica na północ od Musz aż do rzeki Murat została oczyszczona z nieprzyjaciela.

W odcinku Ognottu i na zachód od Kighi wojska nieprzyjacielskie cofają się w dalszym ciągu.

Co opowiadają Rosyjanie.

Petersburg, 11 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 10 sierpnia wieczorem:

Front zachodni: Nad Seretem w pobliżu wsi Nesterowce i Nosowce (7 km. na południowy - zachód od Załościa) rozgrywa się

zacięte walki. Na obsadzony przez nas las około wspomnianych miejscowości Austriacy i Niemcy skierowali cały szereg ataków. Dotychczas wzięto do niewoli 90 oficerów i 1300 żołnierzy.

Wzdłuż drogi żelaznej Monasterzyska — Niżniów wojska nasze posunęły się nieco naprzód.

Na wielu punktach przez Złotą Lipę przeprawiliśmy się, ponieważ wszystkie mosty były wysażone.

Petersburg, 12 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 11 sierpnia po południu:

Front zachodni: Nad Stochodem w okolicy Lubieszów — Wólka Lubieszowska — Stobychwa — Zarzeczce toczą się walki w dalszym ciągu.

Nad Seretem wojska nasze posuwają się naprzód. Także i tam toczą się zacięte walki. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór i wykonywa kontrataki. Pomimo wysiłków nieprzyjaciela, zmierzających do powstrzymania ofensywy naszej, dzielne wojska generała Sacharowa przepędziły za pomocą następujących po sobie atakach nieprzyjaciela ze wsi i lasów na prawym brzegu rzeki i zawiadnęły panującymi nad okolicą pasmami wzgórz. Obecnie toczą się walki na linii Triszeianiec — Nesterowce.

Pułki kawalerii naszej atakowały dwukrotnie piechotę nieprzyjacielską i za pomocą ponownych ataków na skrzydłach przeciwko gęstym formacjom niemieckim powiodło się im odrzucić je w zupełnym nieładzie, powstrzymując w ten sposób atak.

Dzielne wojska generała Eeka wzięły do niewoli w okolicy tej podczas walk od 4 do 10 sierpnia 268 oficerów i 13.000 szeregowców. Prócz tego zabrano przeszło 1000 rannych Niemców i Austriaków. Do tego doliczyć należy wziętych do niewoli w dniu 10 sierpnia nieranionych Niemców i Austriaków: 2 oficerów sztabowych, 104 oficerów i 4872 żołnierzy. Według opowiadań jeńców, straty przeciwnika są ciężkie.

Bothmann-Holweg we Wiedniu.

Wiedeń, 12 sierpnia (T. wł.) — Na cześć kanclerza Rzeszy v. Bothmanna-Holwega prezes ministrów hr. Stürzkh wydał dziś śniadanie, na które, prócz sekretarza stanu Jagowa i radcy legacyjnego, hr. Zecha, zaproszeni zostali m. i.: posłowie von Tschirschky i Boegendorff, poseł bawarski, baron v. Tucher, poseł saski, hr. von Nostitz-Wallwitz, członkowie poselstwa niemieckiego, wspólni ministrowie, prezes ministrów węgierskich, hr. Tisza, i inni.

Założenie zaręgu.

London, 12 sierpnia. (T. wł.) — „Times“ donosi z Waszyngtonu pod datą 10 sierpnia: Prezydent Wilson przyjął propozycję Carranza, by zamianować wspólną komisję do rozwiązania sprawy meksykańskiej. W pierwszej linii rozważana będzie sprawa wycofania wojsk amerykańskich. Następnie komisja obradować będzie nad wewnętrznymi sprawami Meksyku.

Szwecya a Rosya.

Sztokholm, 12 sierpnia. (T. wł.) — Otrzymał wreszcie usprawiedliwienie ze strony Rosyi z powodu „Syrii“ i „Elby“ za dowalnia Szwecyę jedynie połowicznie. Prasa stwierdza co prawda z zadowoleniem, iż ukarano komendanta rosyjskiej łodzi podwodnej, oburza się jednak wobec niezadowolonych jeszcze dotychczas spraw spornych o okręty „Worms“ i „Lissabon“.

Patryotyzm irlandzki.

Dublin, 12 sierpnia. (T. wł.) — Gaelic League wybrała na swego prezesa na rok przyszy Johna Mc. Neilla, który za udział w rewolucyi irlandzkiej został skazany na dożywotnie więzienie. Przewodniczący, ks. katolicki, oznajmił, iż wybór Mc. Neilla na stanowisko prezesa napełnia dumą zebranych. On sam wolałby podobnie, jak Johnne Neille, siedzieć w więzieniu, niż być królem Anglii. Zebranie powzięło uchwałę, której wyrażono żal z powodu strat, poniesionych w poległych podczas rewolucyi, oraz podziw dla męstwa rewolucjonistów.

Na morzach.

London, 12 sierpnia. (T. wł.) — „Lloyds“ donosi o zatopieniu parowca „Neroburn“ (3,554 ton) przez łódź podwodną. Zaginął żaglowiec „Longdale“ (2,000 ton).

London, 12 sierpnia. (T. wł.) — „Lloyds“ donosi z Barcelony, że włoski parowiec „Sebastiano“ został zatopiony przez łódź podwodną w odległości 10 od przylądka San Sebastian. Żaglowiec uratowano.

Sprzedaję wysp zachodnio-indyjskich.

Kopenhaga, 12 sierpnia. (T. wł.) — Lands-thing na wniosek prezydenta postanowił zebrać się jako komisya do opracowania projektu o odstąpieniu Ameryce wysp zachodnio-indyjskich.

Z aeroplanu.

Kłeska Scherlocka Holmesa.

Pewnego popołudnia, kiedy odbywałem sieste poobiednią i starałem się przekonać mój żołądek, że nie tylko chlebem człowiek żyje, ale i wzniosłymi ideałami, nagle cicho otworzyły się drzwiczki od pieca — i ukazała się w nich koścista pięść, uzbrojona brauningiem.

Zerwałem się na równe nogi i z wrodzonym męstwem rzuciłem ku drzwiom, wiodącym do przedpokoju, gdy powstrzymał mnie energiczny okrzyk, rzucony w języku angielskim:

— Ani kroku dalej!... Bo strzele!... — Jak mamę kocham, będę grzeszył!... Niech pan bandyta schowa ten instrument!... To mówiąc, wyjąłem pusty pugilares i tombakowy zegarek, aby ułatwić zadanie niespodziewanemu gościowi.

Ale ku mojemu najwyższemu zdumieniu z pieca wyszła młoda, różowa wieśniaczka z koszem jaj w ręku. Była tak apetyczna, że zapomniawszy o obowiązkach solidnego ojca rodziny, zbliżyłem się do niej i uszczypnąłem ją w policzek.

— Bez tych błazeństw! — odezwał się twarty głos męski, również w języku Szeckspira.

Obejrzałem się dookoła, ale prócz mnie i nadobnej Kasi czy Jagusi w pokoju nie było nikogo.

Wyznam otwarcie, że nie lubię tajemniczych duchów. Eusapia Paladino nie miałyby ze mnie żadnej pociechy.

Poczułem, że resztki włosów na łysinie stanęły mi jak kolce jeżowierza, a nogi zatrzęsyły się tak silnie, że aż utworzyły dwie linie węzowe.

Kasia czy Jagusia patrzyła na mnie z uśmiechem — i nagle zaczęła najspokojniej odpinać spódnice. Zanim jednak zdążyłem zorientować się w sytuacji, piękna wieśniaczka szybkim ruchem ręki zerwała z głowy płową perukę — a ja padłem na twarz, jak Piętaszek przed Robinzonem Kruzoem.

Bo oto ni mniej, ni więcej — tylko znalazłem się w obliczu groźnego detektywa, uwiecznionego przez Conan-Doyle'a!

— Mister Holmes! — zawołałem głosem tak pełnym wyrazu, jakim nagle zmienił się w Orfeusza, wzruszającego skały, — mister Holmes, weź wszystko, lecz daruj mi życie!

Znakomity detektyw machnął pogardliwie ręką.

— Schowaj pan te swoje skarby, rzekł, patrząc z obrzydzeniem na mój zegarek i pu-

gilaras. Życia panu też nie wezmę: jest jeszcze mniej warte! Natomiast chodź pan za mną i słuchaj mych rozkazów.

To mówiąc rzucił się na mnie, jak jastrząb na niewinnego gołąbka, i zanim zrozumiałem, o co mu chodzi, wylotczył mi w usta zdjęty przed chwilą fartuch, a wzniesione błagalnie ręce spełzał małemi kajdankami.

— Nie próbuj się pan bronić i prowadź mnie do swego aeroplanu.

Po chwili tunkotał już propeller — i biedny mój latawiec razem ze swoim nieszczęsnym pilotem znajdował się na lasce i nie-lasce najstraszliwszego na świecie człowieka.

— Gdzie jedziemy? — zapytałem pokornie, gdy Scherlock Holmes wyjął mi narzeczcie z rozwartej jamy ustnej cztery łokcie kwadratowe jaskrawego samodziła.

Detektyw, który pykał już spokojnie swoją krótką fajeczkę, wanknął przez zęby.

— Baltimora!... — A po co my tam jedziemy? — odważyłem się dać skromny wyraz mojej piekającej ciekawości.

Scherlock Holmes spojrział na mnie, jak Sfinks egipski na angielskiego turystę w kra- ciastych pantalonach.

Zamilkłem, skonfundowany.

Po chwili pod stopami zamajaczyły mi zarysy portu Bremeńskiego, a następnie zaszumiały zielone fale Atlantyku.

Scherlock Holmes wyjął mapę i przyglądał jej się uważnie.

— Ładować! — rzucił krótki rozkaz.

— Ależ przecie jesteśmy nad oceanem! — Ładować!

Nie sprzeczałem się dłużej. Aeroplan opuszczał się z wolna, jak me-wa, spragniona kąpieli.

Gdy od powierzchni morskiej dzieliły nas jakieś dwa metry, detektyw opuścił w głębinę małą siatkę, tak zwaną podrywkę. Wyciągnął ją po chwili: w siatce tkwił niedopałek cygara.

— Zwycięstwo!... Tędy musieli prze-jedź!...

— Kto taki? — Jeszcze pan nie rozumie? Któż-by?... „Deutschland“.

— Ach!... Tu cię boli! — pomyślałem, zrozumiawszy intencje genialnego detekty-wa.

Polecieliśmy dalej. Zanim dotarliśmy do Baltimory, Holmes wylotczył z morza cały szereg przedmiotów najróżnorodniejszego użytku. Była tam puszka od konserw, główka śledziowa, dziurawy kalosz, pudełko od zapalek, wreszcie głab kapuściany. Detektyw z każdą nową zdobyczą wpadał w coraz lepszy humor.

— Co pan tu widzisz? — rzekł, pokazując mi puszkę od konserw.

— Nic nie widzę... A szkoda, bo mam właśnie niedający się zaprzeczyć apetyt.

— Nic pan nie widzisz?... A to, — cóż to takiego?

Patrzyłem, jak cięle na wrota.

— Nie widzisz pan odbicia palca? Człowiek, który to miał w ręku, jest średniego wzrostu, otyły, prawdopodobnie jasny blondyn, gdyż bruneci mają przeważnie palce dłuższe, kościste. Musi być bardzo silny, o czym świadczą wgłębienia w bocznych ścianach puszki, powstałe od ścisnięcia jej w dłoni podczas otwierania.

Mogę nawet powiedzieć kilka słów o jego charakterze. Puszka otwierana była przy pomocy grubego krótkiego noża, w który uderzano młotkiem. Nacięcia są regularne, w jednakowych odstępach jedno od drugiego. Świadczy to o systematyczności marynarza.

Później podważono wieko nożem. Przy niewładze nóż pękłby niezawodnie, czego mielibyśmy dowód w mocnej skazie na blasze. Skazy tej niema — stąd prosty wniosek o ostrożności otwierającego. Załoga musi mieć dostateczny zapasy żywności, gdyż inaczej otwarcia puszki dokonano by spieszniej, a więc mniej systematycznie.

Zdumiony przenikliwością Holmesa, słuchałem z otwartymi ustami.

— A ten niedopałek cygara — jakże jest wymowny!... Koniec nie zgryziony, przeto palacz musi mieć cygarniczkę; obcięty równo, starannie — przeto posiada równowagę i spokój ducha. Niedopałek jest duży — co świadczy o dobrostanie załogi.

— A dziurawy kalosz?

Scherlock Holmes skrzywił się nieznacznie, ale natychmiast przybrał triumfujący wyraz twarzy.

— Ten kalosz to tajemnica, o której panu tymczasem nie powiem, ale o której panu Baltimora! — zawołał radośnie, zmieniając temat rozmowy.

Pochylił łunetę — i nagle twarz mu zbladła, rysy się wydłuziły.

— Gdzież, do diabła, podziała się „Deutschland“?...

I nim zdążyłem zorientować się w sytuacji, ryknął, jak zrany bawół:

— Zawracać!... — Usłuchałem rozkazu.

Przez kilka minut lecieliśmy w całkowitem milczeniu: wyraz twarzy detektywa nie zachęcał zgoda do rozmowy.

Ale oto — na jakiś kilometr przed nami — z morza wysunęło się coś, jak grzbiet del-fina.

Scherlock Holmes odepchnął mnie od ste-

ru tak gwałtownie, że omal nie spadłem do wody. Propeller zawarczał, jak wściekły.

Aeroplan leciał na złamanie karku. Na horyzoncie ukazały się dymiące kominy krążowników angielskich.

— Deutschland!... Deutschland! — ryczał detektyw, jak syrena okrętowa.

Holmes i flota angielska rzucił się w po- ścig za znikającym nam z oczu kształtem, który wydał mi się początkowo wylegającym się na falach delfinem.

Detektyw znowu pogroził siatkę w toni... Ryk wściekłości wydari mu się z gardła: w oku sieci utkwił okazały kawał... kauczuku!

— Prędzej, prędzej! — wołał na moją dychawiczną szkapę powietrzną i oszalałe z gniewu krążowniki.

I oto po chwili byliśmy już nad uciekającą łodzią podwodną.

Scherlock pochwycił bombę i z rozmachem rzucił ją na wroga.

Rozległ się piekielny trzask i mniemana „Deutschland“ przewróciła się do góry brzuchem.

Holmes zasłonił oczy rękami i rozplakał się, jak dziecko... Poznał podwodną łódź angielską, czatującą na niemieckiego kapitana Nemo.

Kiedy wracaliśmy już do Europy, ośmieliłem się zapytać zrozpaczonego detektywa:

— Miał mi pan wyjaśnić tajemnicę dziurawego kalosza.

Scherlock spojrział na mnie bolesnymi oczyma:

— To jest kalosz angielski, poznałem po stemplu fabrycznym.

— A gdzież jego właściciel?

— Gdzieżby miał być?... W żołądku re- kina.

I to mówiąc, wyjął sprzyszkę Prawatza — i dla uspokojenia wzburzonych nerwów wstrzyknął sobie podwójną dawkę kokainy.

A „Deutschland“ tymczasem wiozła do Bremy złoto, nikiel i kauczuk.

Otyły, średniego wzrostu blondyn otwierał krótkim nożem puszkę z konserwami i mówił do towarzysza:

— Wyobrażam sobie, co powie pocziwy John Bull, gdy się dowie o naszym powrocie... Ale tymczasem — zabierzemy się do obiadu, kolego!

ŁÓDŹ

Kalendarzyk.

Dziś: Hipolita i Kassjana.
Jutro: Euzebiusza K. M.

Wschód słońca o godz. 5 m. 39.
Zachód o godz. 8 m. 30.

Rocznice.

Dnia 13 r. 1831. General Jan Zygmunt Skrzynecki, niestety za późno, zostaje usunięty z dowództwa naczelnego.

„ 1871. Adolfa Thiersa wybrano prezydentem Rzeczypospolitej Francuskiej.

Kronika łódzka.

Nowy sklep komitetowy.

Projektowane jest otwarcie jeszcze jednego sklepu komitetu rozdania chleba i mąki — w dzielnicy północnej naszego miasta.

Orka.

Właścianie w okolicach Łodzi otrzymali za pośrednictwem wójtów nakaz zorania gruntów, leżących odłogiem, przysposabiając je tym sposobem pod zasiew żyta. Nie stosujący się do rozporządzenia będą surowo ukarani.

Ze szkolnictwa.

Zarząd cywilny w Warszawie nadesłał do Łodzi, dla szkół elementarnych znaczną ilość książek rubrykowanych dla prowadzenia statystyk i sprawozdań. Książki te sporządzone są w dwóch językach. Podziałem książek zajmie się niebawem wydział szkolny.

Z Radogoskiego Tow. poż.-oszczęd.

Wczoraj pod przewodnictwem p. Szymborowskiego odbyło się ogólne zebranie reprezentantów Tow. Przeczytano sprawozdanie Towarzystwa za r. 1914 i 1915. Z przeczytanego protokołu komisji rewizyjnej okazuje się, że w książkach handlowych stwierdzono poważne różnice, które powstały w ciągu szeregu lat poprzednich i obecnie ujawnione zostały. Fakt ten tłumaczy się tem, że były prezes towarzystwa Jan Makiewicz, oraz były dyrektor Tytus Witkowski, dopuszczali się nadużyć, które starali się przez błędne księgowanie ukrywać, jak również i przez niedbałe prowadzenie ksiąg w latach ubiegłych.

Wycieczka.

Dnia 9-go b. m. via Aleksandrów Łęczycki powróciła do Łodzi wycieczka miejscowego oddziału polsk. Tow. krajozn., która 1-go b. m. wyruszyła na jeziora Kujawskie. Uczestnicy wycieczki z prezesem oddziału, p. Janem Czeraszewiczem, oraz kierownikiem sekcji wycieczkowej, p. Konradem Fiedlerem, — wyruszyli przez Zgierz, Ozorków, Lesznie, gdzie zwiedzili cukrownię, do Łęczycy. Po zwiedzeniu Tumu i kościoła tumskiego, pięknego pomnika architektury w XII (romańska bazylika), — wycieczka przeszła przez cały szereg pięknie zagospodarowanych majątków ziemi kutnowskiej, dążąc do Chodeza na ziemi kujawskiej.

Od tego punktu, właściwego celu wycieczki, rozpoczęła się zwiedzanie całego łańcucha charakterystycznych jezior strumieniowych, które zajęły koryta starodawnych rzek (lodowcowych), np. n. szkiej Prawisły, — a więc jezior Chodeckiego i Kromszewickiego, Lubienieckiego, Szczytnowskiego, Borzymowskiego i Krakowskiego, nakoniec Przedeckiego. Obok jezior i przepięknych krajozrazów uczestnicy wycieczki zwiedzają krochmalnię udziałową w Borzymiu, nową piękną cukrownię w Choceniu, oraz zapoznają się z innymi instytucjami, powstałymi na zasadach kooperatywy, świadczącymi o zdrowej organizacji gospodarczej ziemiaństwa pow. włocławskiego.

Od Szczytna przez Przedeck, Kłodawę, Głębockie, Chelmo. Dłbie skierowała się wycieczka do Uniejowa, gdzie zwiedzono stary kościół, — dawną kolegiatę, oraz b. zamek arcybiskupi i piękny park przy nim. Z Uniejowa przez Poddebice i Aleksandrów wycieczka stanęła po dziewięciu dniach w Łodzi.

Ogółem w obydwie strony wycieczkowieze zrobili przeszło 250 wiorst, z czego 160 wiorst pieszo, resztę kołami i tramwajami. Materiał zebrany na wycieczce posłużył za temat do pogadanek krajoznawczych.

Z kasy chorych przy fabryce Poznańskiego.

Na czwartkowym posiedzeniu zarządu kasy chorych przy fabryce Tow. Akc. I. K. Poznańskiego postanowiono sporządzić sprawozdanie z działalności kasy za czas wojny, obecnie liczba członków kasy chorych zredukowaną została do 5 tysięcy członków, przewodniczącym zarządu jest p. Józef Woleczyński. Zarząd kasy wypłaca obecnie tylko za pomogi pogrzebowe, ponieważ pomoc lekarską robotnicy otrzymują z Delegacji niesienia pomocy biednym.

Ze szpitala im. Konstałta.

Szpital ten, przeznaczony początkowo dla dzieci, użyty został dla chorych zakaźnych. Urządzono w nim 4 baraki Deckera.

tak, że obecnie obejmuje on 7 pawilonów, w których mieści się ogółem 400 łóżek. W rozmieszczeniu chorych zwrócono uwagę na to, by poszczególne kategorie chorób były oddzielnie grupowane.

Szpital dla więźniów.

Jak się dowiadujemy, wkrótce będzie urządzony w Łodzi specjalny szpital dla więźniów. Pierwotnie proponowano urządzenie istniejących szpitalach miejskich specjalne oddziały dla więźniów, z wielu względów jednak okazało się to niedogodne.

„Strzecha robotnicza“.

Zarząd tej instytucji robotniczej rozwija szeroką działalność oświatową, kładąc szczególny nacisk na celową organizację kursów popularnych. Świeżo wynajęty lokal umożliwił zwiększenie liczby słuchaczy do 1800, dla oświecania których zaangażowano nowe siły pedagogiczne.

Z IV Tow. poż.-oszczędnościowego.

Zarząd IV Łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego zwołuje ogólne zebranie pełnomocników Towarzystwa na dzień 17-go sierpnia, o godz. 5-ej po południu, w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, Nowy Rynek Nr. 6. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości pełnomocników, zebranie w drugim terminie odbędzie się bez względu na liczbę uczestników tegoż dnia o godz. 6-ej po południu w tymże lokalu.

Z Tow. „Ostatnia posługa“.

Przezydującemu policji zezwolono żyd. Tow. „Ostatnia posługa“ wydawać upoważnionym członkom legitymacje, uprawniające do odwiedzenia osób, uległych nieszczęśliwym wypadkom, w szpitalach, kostnicach i t. p.

O teatr polski.

Sprawa dzierżawy teatru polskiego na przyszły sezon zimowy ma być ostatecznie rozstrzygnięta na wtorkowym posiedzeniu polskiego Tow. teatralnego. Jak zapewniają nas dobrze poinformowani, będzie to jeno czeza formalność, albowiem z góry już i powszechnie wiadomo, że teatr oddany zostanie p. Szeferowi, który prowadził ten teatr w sezonie ubiegłym.

Benefis Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej.

Benefis L. O. S. odbędzie się w środę, d. 16 b. m. w Helenowie.

Orkiestrę (powiększoną) poprowadzi Zdzisław Birnbaum. Punktem kulminacyjnym programu będzie VI symfonia Czajkowskiego.

Pp.: M. Chwałt i St. Kort odegrają utwory solowe z towarzyszeniem orkiestry. Bilety wcześniej nabywać można u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90. Jako innowację wprowadzono miejsca numerowane przed muszlą, które za dopłatą otrzymywać można także.

Początek koncertu punktualnie o godz. 7½ wieczorem.

Przemycanie żyta.

Za usiłowane przemycanie do miasta 4 centnarów żyta właścianin, Stanisław Włodarczyk z Będowy w gm. Dalików został skazany na 400 mar. grzywien lub 80 dni więzienia. Żyto skonfiskowały władze okręgu łęczyckiego.

Kradzieże.

Skradziono w domu przy ulicy Targowej 4, u Majera Rzepkowicza ubrania i przedmioty, wartości 300 rb.

Z mieszkania Sali Paranowicz przy ul. Piotrkowskiej 269, skradziono różne rzeczy, wartości 100 rb. Pani P. zamieszkuje obecnie na letnisku.

Z Czarnocina.

W dniu 1 sierpnia staraniem czarnocin-skiej miejscowej Rady opiekuńczej we wsi Czarnocin pod Tuszyńnem otwarte zostały dwie ochronki dla przychodzących dzieci. Po uroczystym nabożeństwie proboszcz parafii Czarnocin i prezes miejscowej Rady opiekuńczej ks. Franciszek Wtorkiewicz, w obecności członków Rady opiekuńczej, tłumnie zebranego ludu i dzieci, dokonał poświęcenia lokali, przeznaczonych na ochronki, poczem przemawiali ks. Wtorkiewicz i p. Stefan Groblewski, podnosząc kulturalne i społeczne znaczenie ochronek, zachęcając gorąco do otwierania w pozostałych wsiach tak ważnych w życiu naszym placówek oświatowych i nawołując do jedności i wspólnej pracy nad wyplenianiem ciemnoty i analfabetyzmu. Miejscowa Rada projektuje otwarcie w parafii Czarnocin przytulku-ochronki dla dzieci łódzkich robotników, oraz trzech ochronek dla miejscowej ludności. Uroczysty nastrój, panujący podczas tego aktu, stanowił zapowiedź, że miejscowy lud zrozumiał należycie podniosły cel w szerzeniu oświaty.

Z Włocławka.

Zebranie Straży. — Sprawozdanie z działalności za czas od 1/I — 1914 r. do 1/I — 1916 r.

Odbłyło się tu pierwsze od wybuchu wojny walne posiedzenie członków miejscowej Straży ogniowej ochotniczej, na którym rozpatrzono sprawozdanie z działalności tejże straży za czas od 1/I—14 r. do 1/I r. b.

Oto streszczenie tego sprawozdania:

W okresie sprawozdawczym Straż ściśle pozostała czynna, chociaż w niewielkim stopniu. Właśnie na barki tej korporacji inne obowiązki.

W dn. 1 sierpnia 1914 roku dowódca konsystujących we Włocławku wojsk rosyjskich wezwał do siebie ówczesnego naczelnika Straży i oznajmił mu, że nazajutrz wojsko i władze policyjne opuszczają miasto. Utrzymanie porządku w mieście i czuwanie nad życiem i mieniem mieszkańców powierzył on Włocławskiej Straży Ogniowej, jako korporacji największej i najlepiej zorganizowanej.

W nocy z d. 1 na 2 sierpnia, po pierwszym wybuchu na stacji kolejowej, syrena wezwała do pracy obywatelskiej straży naszą. Nadspodziewanie szybko stanęły szeregi w pełnych kompletach przed remizą.

Przy huk wybuchów dynamitowych naczelnik wysłał oddziały na ważniejsze posterunki. Pierwszemu oddano w opiekę okolicę nad Wisłą i pałac Biskupa, jako części miasta zagrożonej wystraszaniem mostu na Wisłę. Drugi zajął się wypuszczeniem wódki ze składu monopolowego. Trzeci i czwarty zajęły budynki rządowe i posterunki na ulicach miasta.

Nad ranem wojska rosyjskie opuściły miasto. Wyszadzone most pontonowy na Wisłę.

Zaledwie uciechy wybuchy, gdy zapaliły się koszary huzarskie i straż musiała podążyć za miasto dla umiejscowienia tegoż pożaru.

Jedyną władzą pozostałą w mieście była zatem Straż Ogniowa. Starszyzna straży, przewidując ogrom pracy i odpowiedzialności, jakie wyjątkowo chwile i okoliczności wkładały na barki straży, zaprosiła do wspólnej pracy grono inteligencji.

Zaczęły się liczne kradzieże na przedmieściach. Koniecznym okazało się natychmiastowe stornowanie Sądu przy Straży Ogniowej.

Pierwszy Sąd stanowili członkowie Sztabu. Potem powstała dodatkowa instancja w formie Sądu Obywatelskiego. Sprawy mniejsze załatwiał sam Sztab. Kwestye bardziej skomplikowane odsyłano do Sądu Obywatelskiego, który odbywał swe posiedzenia w sali strażackiej.

7-go sierpnia rankiem przybyła do Włocławka pierwsza załoga niemiecka i objęła miasto w posiadanie.

Władze wojskowe niemieckie odniosły się z całym zaufaniem do straży, pozostawiając jej rolę opiekunki miasta. Ułatwiło to bardzo robotę w nowych warunkach, chociaż powiększało pracę, powodowaną przez liczne polecenia natury czysto wojskowej, wydawane przez władze niemieckie. Między innymi polecono Straży wydawanie przepustek na wyjazd z miasta osób cywilnych i wywóz różnych przedmiotów.

21 sierpnia wojska niemieckie opuściły Włocławek. Pożar resztek mostu pontonowego, zniszczenie wszelkich łodzi na Wisłę, a głównie olbrzymi pożar składu nafty Braci Nobel, zapamiętają chyba na długo współcześni mieszkańcy Włocławka.

23 sierpnia weszły do Włocławka wojska rosyjskie i przebywały w mieście do dnia 20 września.

Podczas pobytu wojsk rosyjskich Straż nasza wzięła się do uruchomienia poczty obywatelskiej, tak gwałtownie potrzebnej dla całej okolicy. Przedewszystkiem szło o przewożenie listów do Kutna, skąd jeszcze odchodziły pociągi do Warszawy. Zjazd organizacyjny poczty odbył się w Lubieniu przy współudziale okolicznych Straży Ogniowych i obywateli ziemskich. W Włocławku ustanowiono centralę pocztową. Poczta miała być przesyłana z miasta do miasta w umówionych godzinach, staraniem Straży ogniowej i pod jej opieką.

Marka pocztowa, zaakceptowana przez władze, miała herb Kujaw i znak Czerwonego Krzyża. Dochód czysty miał być obrócony na cele niesienia pomocy rannym. Poczta mogła tylko funkcjonować w czasie względnego spokoju w okolicy. Z chwilą rozpoczęcia większych ruchów wojskowych i bitew musiała zawiesić swą działalność.

21 września po bitwie pod Włocławkiem wojska niemieckie ponownie weszły do miasta i pozostawały do listopada.

Dnia 6 listopada wojska niemieckie opuściły Włocławek. Wyszadzenie mostów na Zgłowiączce i komunikacji kolejowej, zmuszało Straż do wyjątkowej pracy w celu utrzymania ładu i porządku.

W niedzielę d. 7 listopada weszła kawaleria rosyjska do miasta, ale pobyt jej trwał tylko 5 dni. W czwartek d. 11 listopada 1914 r. rozpoczęła się wielka bitwa pod Włocławkiem, zwycięska dla wojsk niemieckich.

Walki rozgrywały się pod samym miastem i na ulicach Zamczeka. Kiedy każdy obywatel szukał schronienia w domu, strażacy pod gradem kul musieli pełnić służbę obywatelską, jak udzielanie pomocy leż rannym, zwożenie cięższych rannych z placu boju do szpitala, a niezależnie od tego jeszcze pilnować miasta i uspokajać mieszkańców o garniętym paniką.

Dnia 12-go listopada wojska niemieckie weszły do Włocławka. Nazajutrz po bitwie Straż zajęta była grzebaniem umarłych na placu boju przez dwa dni.

Zaraz po tych bitwach uruchomiono we Włocławku wielki szpital dla rannych. Straż nasza przyjmuje znów na swe barki ciężką służbę sanitarną. Stałe posterunki, ciągłe przenoszenie rannych do szpitala i rekonwalescentów na stacje kolejową, dostawa niezliczonych ilości potrzebnych materiałów i t. p. funkcyje kosztowały nie mało energii i wytrwania.

Przeszło rok trwała ta praca obywatelska. Sztab pełnił swe obowiązki honorowo. Najbardziej si tylko szeregowcy otrzymywali drobne zapomogi, które im zaledwie starczyły na życie.

g. k.

Z Konina.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“).

Handel. — Rejestracja strat. — Elektrownia. — Echa kwesty. — Komitet biblioteczny. — Pogłoski. — Żniwa. — Kolejka podmiejska.

Z chwilą wybuchu wojny handel w naszym mieście uległ przemianom. O ile dawniej miał on charakter czysto lokalny, o tyle teraz rozszerzył się znacznie, a to dzięki podróżującemu kupcom z Łodzi, Warszawy itd.

R. O. powołała do życia komisję rejestracji strat, na czele której stoją między innymi obywatele pp.: Rejmond, Opas i Sikorski.

Powszechnie Tow. Elektryczne z Poznania, na miejscu b. szopy strażackiej i zarazem sali teatralnej wzniosło elektrownię, zatem miasto nasze, oraz zakłady przemysłowe uzyskają elektryczność.

Urządzony tu swego czasu na cele filantropijne kwiatek dał 1000 rb. dochodu. Jak na Konin — suma znaczna.

Otworzył się Komitet biblioteczny, który rozciągnie pieczę nad prowadzoną prywatnie biblioteką, powstałą w tak zw. okresie wolnościowym.

Zapuszczony gmach b. powiatu został odrestaurowany.

Śpiaw na Warcie jest nader ożywiony. Od rana do wieczora płyną krypy, tratwy i barki. Według krążących pogłosek ma być zaprowadzony ruch statków osobowych. Sądzimy jednak, że jest to niemożliwe, gdyż od 25 lat, t. j. od czasu zawieszenia komunikacji wodnej, koryto rzeki zostało silnie zamulone, przeto musianooby przedewszystkiem przeprowadzić regulację rzeki, co pociągnęłoby znaczne koszty.

Urodzaje w okolicach dobre. Żniwa już na ukończeniu.

Dużą usługę ludności wyrządza odległa o wiorstę od miasta kolejka podjazdowa, która między innymi zaopatruje Konin w opał. Zresztą nie mamy do doniesienia

Wiga.

Z Częstochowy.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“).

Z R. O. m. Częstochowy. — Nowe ochrony. — Fjnanse miasta. — Echa dnia kwiatka. — Napad. — Nagroda za ujęcie bandyty.

Rada Opiekuńcza m. Częstochowy zajęła się sprawą żywienia biednej dziatwy. W tym celu zaprojektowano utworzenie specjalnej kuchni dla dzieci, w której dziatwa spożywałaby obiady na miejscu.

R. O. miejscowa w ciągu czasu od 30 lipca do 5 b. m. w 6 kuchniach wydała ogółem obiadów 33,615, z której to liczby na kuchnię nr. 1 (ludową) przypada 9,190, nr. 2 (bud.)—9,337, nr. 3 (dla int.) 2,096, nr. 4 (bud.)—733. Nadmienić tu wypada, iż liczba wydawanych obiadów w kuchniach Doraźnej pomocy stale się zmniejsza.

Zapomóg w gotówce wydano w ciągu tego czasu 311 rodzinom na ogólną sumę 1,855 rb. 90 kop.

Działalność Rady opiekuńczej powiatu częstochowskiego przejawiała się w pierwszej linii w pokryciu powiatu gęstą siecią ochron. Dotychczas założono dwanaście ochron (z których 11 jest jednodziałowych — jedna zaś dwudziałowa), w następujących miejscowościach: Dąbrowa, gm. Panki (1 oddz.), Truskolasy (1 oddz.), Panki (1 oddz.), Wyczerpy, górne (1 oddz.), Wyczerpy dolne (2 oddz.), Wrzosowa (1 oddz.), Bleszno (1 oddz.), Ługi gm. Panki, Nowa Kuźnica gm. Panki, Nierada, gm. Rekszowice, Kiedrzyń, gm. Grabówka, i Przystajń. Liczby dzieci w ochronkach tych narazie jeszcze nie ustalono, bowiem z powodu rozpoczęcia żniw, większa część dziatwy, zajęta jest w polu. Normę ustalono na 60 dzieci w ochronce, narazie jednak w żadnej z ochron liczba dzieci nie dosięgła tej wysokości.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej omawiano stan finansów miasta. Dane cyfrowe wskazują, że gdy w 1913 r. budżet sięgał 213,000 rb., obecnie wynosi on przeszło 700,000 rb. Znaczna część tej sumy przeznaczoną jest na cele społeczne i filantropijne. Od dnia 1 kwietnia do 31 lipca r. b. wydatki przewyższyły wpływy o 140,000 rb. Zaległość podatkowa do d. 30 kwietnia r. b. sięgała 350,000 rb.

Dzień kwiatka na żydowskie instytucje dobroczynne przyniósł na czysto 2,794 rb. 29 k.

Zamieszkały na Zawodziu przy ul. Złotej w domu Włocławskiego Franciszek Piasecki, wioząc do Częstochowy towar, pod wsią Mirowo został napadnięty przez 3 osobników. Dzięki energicznemu śledztwu miejscowej policji, udało się wykryć rabusiów w osobach zamieszkałych w Mirowie, Dudków, ojca i dwóch synów.

Za ujęcie zbiegłego z aresztu bandyty Wacowskiego, skazanego wyrokiem sądu miejscowego na śmierć, wyznaczono 500 mk. nagrody. Parvus.

Z Poznańskiego.

Dziś, w całym Poznaniu, we wszystkich świątyniach archidiecezyi, odbędzie się kwesta na rzecz ofiar wojny w Królestwie.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Podatek skarbowy.

(o) Wpłaty na poczet pierwszej raty zredukowanego podatku skarbowego postępują rażno. Ostateczny termin wpłaty pierwszej raty, na mocy porozumienia z władzami okupacyjnymi, ustalono na dzień 15 sierpnia r. b. Druga rata wniesiona być winna najpóźniej do dnia 10 października r. b. Biuro komisji realizacji podatku skarbowego czynne jest bez przerwy codziennie, oprócz świąt, od godziny 9 rano do 9 wieczorem. Ci z właścicieli nieruchomości, którym władze okupacyjne nałożyły sekwestr na dochody z komornego, po zaplaceniu na rachunek zaległego podatku z lat 1914 i 1915 pierwszej raty w stosunku 15%, będą mieli bezzwłocznie sekwestr uchylony, natomiast opieszali kontrybucenci narażają się na położenie sekwestru na dochody z ich nieruchomości przez komisję realizacji podatku skarbowego, na którą władze okupacyjne przebrały prawo nakładania i odwoływania sekwestrów. Skargi na nieprawidłowe postępowanie komisji przy ściąganiu rzeczowego podatku rozstrzygać i ostatecznie wydawać decyzje będzie wydział cywilny przy niemieckim general-gubernatorstwie warszawskim.

Zredukowany podatek skarbowy, na mocy deklaracji, wydawanych w biurze komisji (Miodowa nr. 3) wpłacać można do Banku handlowego w Warszawie w walucie rosyjskiej i niemieckiej, licząc markę po 57 kop.

Nowe zboże a ceny chleba.

(o) Pomyślny wynik żniw zbożowych w Polsce — jak stwierdza „D. W. Ztg.“ — wywarł bezpośredni wpływ na ceny chleba. Podczas gdy przed niespełna 10 dniami nie można było nabyć czystego białego chleba żytniego poniżej 60 — 70 kop. za funt, obecnie w sklepach sprzedawany bywa ten sam rodzaj chleba w cenie po 30 — 35 kop. Speculanci zawiadzeni zostali najwidoczniej w pięknych swych nadziejach.

Z Rady opiekuńczej pow. warszawskiego.

(o) Uchwalono wyasygnować miejscowej Radzie opiekuńczej gminy Błędówek jednorazową zapomogę w sumie rb. 1,200 z funduszu kwesty „Ratujcie dzieci“ na pobudowanie budynku we wsi Lelewo i na remont domu w Goławicach, w których znalazłyby pomieszczenie czynne w tej miejscowości ochrony, mieszczące się obecnie w stodołach. Suma powyższa zostanie wypłaconą wspomnianej Radzie miejscowej z warunkiem piśmiennej gwarancji, że dom ochrony w Lelewie będzie wybudowany na placu, stanowiącym własność gminy lub parafii i używany będzie wyłącznie na ochronę lub szkołę.

Regestracja strat wojennych.

(o) Wydział registracji strat wojennych przy R. G. O. podaje do wiadomości publicznej, że w okręgu Wola — Kolo — Budy otwarte zostało biuro komisji szacunkowej w lokalu byłego urzędu sądowego przy ul. Szosa Wolska 251. Poszkodowani, zamieszkujący we wspomnianym okręgu, zechcą meldować swe straty w tem biurze, gdzie w godz. od 8 1/2 do 1-ej i od 4 do 6 po poł. wszelkich informacji udziela sekretarz biura.

O dniu rozpoczęcia czynności szacunkowych komisji wolskiej nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Kartki na chleb na wsi.

(o) Przy rozdawnictwie kartek na chleb w gminach powiatu warszawskiego na sierpień, nie wydano kartek tym, którzy mają grunta własne. Wyjaśniono im, że powinni mieć własne zboże ze świeżego zbioru. Poza tem każdy mieszkaniec otrzymuje kartkę na 20 funtów chleba miesiecznie, letnicy zaś otrzymują specjalne kartki na 12 funtów z napisem „Dla kuracjuszków“. Chleb kartkowy na wsi staniał. W lipcu płacono 10 kop. za funt, a obecnie tylko 7 1/2 kop. Funta chleba pszennego pozostaje jeszcze w cenie 17 kop., lecz i ten ma być tańszy, gdy będzie świeża mąka.

Tramwaj na Powiślu.

(o) Sprawa budowy linii tramwajowej na Powiślu natrafia na trudności ze strony sekcji budowlanej zarządu miasta. Przeszkodę główną do rozpoczęcia budowy stanowi brak granitu do zabrukowania ulicy.

„Pociejów“.

(o) Ze względu na trudności, związane z niezwłocznym zamknięciem targowiska starzyzna na Pociejowie, zarząd miejski polecił Urzędowi zdrowia publicznego obmyśleć środki, jakie należałoby zastosować dla uporządkowania Pociejowa pod względem zdrowotnym, a to w celu tolerowania tego targowiska do czasu, kiedy warunki normalne dadzą możliwość lepiej uregulować sprawę Pociejowa. Zarówno pod względem wymagań zdrowotności publicznych, jak również i materialnych interesów leżących właścicieli nieruchomości i dzierżawców sklepów. Zarząd miasta zażądał przedstawienia ostatecznego wniosku w terminie miesięcznym. Urząd zdrowia publicznego wyznaczył specjalną komisję, która ma się zająć tą sprawą.

Nagrody dla dorożkarzy.

(o) Wobec drożyzny paszy wyżywienie koni roboczych, a zwłaszcza dorożkarskich, stanowi wielką trudność. Wśród dorożkarzy i przedsiębiorców przewozowych znajdują się jednak ludzie, którzy z poświęceniem dbają o swe konie i utrzymują je w należyłym stanie. Aby zachęcić szerszy ogół dorożkarzy do dobrego utrzymania koni, warszawskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami uchwalilo urządzić w Alei 3 maja rozdanie nagród dorożkarzom za dobre żywienie koni. Konkursy takie będą urządzane co pewien czas.

Samowola rządów domów.

(o) Doszło do naczelnika milicji, że niektórzy rządzący domów, chcąc zmusić lokatorów do zapłaty komornego, wymeldowują ich, wskutek czego lokatorzy nie otrzymują kart na chleb i legitymacji żywnościowych. Wobec tego naczelnik M. M. polecił komisarzom zwracać baczna uwagę, ażeby podobne fakty bezprawne nie zdarzały się więcej.

Bez pośredników.

(o) Jeden z okolicznych ziemian, wbrew ogólnie przyjętemu zwyczajowi dostawy mleka tylko do mleczarni i sklepików, codziennie w godzinach rannych wysyła furgon mleka na targ na Marynarszanie, gdzie je sprzedają detalicznie po 18 kop. kwartę. Mleko to cieszy się wielkim powodzeniem. Uboga ludność roskupuje je momentalnie. Ponieważ sklepiki nabywają mleko po 18 kop. w hurcie, a sprzedają co najmniej po 20, w tym wypadku więc obie strony zyskują na usunięciu pośrednictwa.

mykał, ujrzałem jej oczy jakoby w chmurach głębokich gdzieś lecające...

Obudziłem się w nocy. Księżyc stał wśród szarych chmur — jak światło na moczarach... Smutny, opuszczony, bezczynny, i bezradny księżyc... bez drogi! Siadłem na łożu... Objąłem głowę rękoma. Palcami dotknąłem oczu. Były suche i palące. Nagle myśl o Eurydyce i uczulem wilgoć okrągłą łez zbiegających po twarzy... „Eurydyko — mówiłem — moja droga Eurydyko — wróć do mnie. Eurydyko — z kwiatem w ręku, Eurydyko z uśmiechem na ustach — wróć do mnie! Eurydyko, coś mnie kochała, Eurydyko, coś rzekła: „Przyszedłem do domu i uśmiechnęłam się do stołka, na którym siada mój Orfeusz — mój miły pan Orfeusz, kiedy pisze — na czem powiedz mi — leży teraz twoja głowa... na czem włosy twoje, całowane przeze mnie...“

Milczenie tylko odpowiada Orfeuszowi. Naprawdę podnosi głos i wola trzykrotnie: „Eurydyko“, zwracając się w stronę ciężkiej purpurowej kotary. Zdaje mu się, że może ona tam jest — za kotarą... Ale jej tam niema... A księżyc stanął jakby wśród topielisk, nie wiedząc, którą iść i komu świecić. O, jaki smutny był księżyc i zamysłony... Jakby krew zwarzona miał w sobie. Jakoby mgłą konania w żrenicach. Jakoby błądząc rzeczy umierającej... Jakoby grobu rozległe milczenie... O Eurydyko, w kształtną stopę ukąszona przez węża...

Niegdyś, kiedy to było, nie wiem, bo myśli mi się mącą, wdziałem piękną dolinę...

Koncerty.

(o) Pragnąc przyczynić się do zasilenia funduszu sekcji zbierania ofiar zarządu miasta, orkiestra milicji miejskiej wspólnie z orkiestrą straży ogniowej rozpoczynają wkrótce szereg koncertów publicznych w ogrodach i na placach miejskich. Najbliższe koncerty odbędą się w dniu 15 b. m. na placu Teatralnym, pomiędzy godz. 12 — 1 po południu, gdzie popisywać się będzie orkiestra milicji, w parku Praskim, pomiędzy godz. 12 — 2 po poł. orkiestra straży ogniowej.

Niewczesne figle.

(o) Naczelnik milicji polecił komisarzom poinformować podwładne sobie organy, a zwłaszcza posterunkowych, ażeby zwracali baczna uwagę na przewodniki telefoniczne i telegraficzne i nie dopuszczali uszkodzeń np. przez wrzucanie pomiędzy druty przedmiotów, przerywających prąd. Należy szczególnie baczyć na wyrostków ulicznych, bawiących się w pobliżu przewodników.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Kościusko pod Raclawicami“ o godz. 3 1/2, po poł., poczem „Kościusko“ zejdzie na dłuższy czas z repertuaru.

Teatr Rozmaitości. Dziś, jutro i codziennie „Młody las“ I. Hertz.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Dorian Gray“, w próbach komedia w 3-ach aktach de Flersa i Caillet'a p. t. „Michasia i jej matka“.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Ojciec“ Strindberga, w próbach „Dramat jednej nocy“ Urbańskiego i „Murawiew“ A. W. Millera.

Teatr Letni dziś i dni następnym „Sybir“ Zapolskiej.

Teatr Nowości. Dziś „Zemsta nietoperza“ Straussa dana będzie po raz 13-ty.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Zuchy krakowskie“ Tunskiego.

Teatr w Dolinie Szwajcarskiej. Dziś „W naszej stolicy“ Kazimierza Pollaka.

Pogrzeby w Warszawie.

Powązki.

(o) Szumiata Piotr, l. 58, szewc, szp. św. Duży, godz. 4 po poł.; Kędziarska Eugenia, l. 30, kasyerka, z kośc. św. Jana, godz. 4 po poł.; Mertens Eugenia, l. 33, żona właściciela drukarni, z kośc. św. Antoniego, godz. 10 1/2 rano; Zapałowska Wanda, l. 72, żona literata, z kośc. Zbawiciela, godz. 10 1/2 rano.

Na Bródno:

Galuszkiewicz Wiktor, l. 77, bednarz, szp. Dz. Jez., godz. 8 rano; Karasiewicz Maksymilian, l. 52, właściciel mydlarni, z kośc. św. Krzyża, godz. 2 po poł.; Jeżałowicz Ludwik, l. 72, krawiec, szp. Dz. Jezus, godz. 2 po poł.; Jabłoński Marceł, l. 55, szewc, z kośc. św. Augustyna, godz. 11 rano; Czuby Franciszek, l. 59, druciarz, szp. Wolski, godz. 11 rano.

Odpowiedzi w kwestjach prawnych.

Pani Łada w Warszawie. Wyrok sądu cywilnego francuskiego, który orzekł rozwód ślubu cywilnego z winy Pani, nie może otrzymać u nas exequatur. Ma Pani niezbity dowód, iż jednocześnie ze ślubem cywilnym, zawarła Pani i ślub kościelny. Według panujących u nas religijnych i moralnych zapatrywań wśród katolików, taki związek ślubny w ogóle nie podlega rozwodowi, o unieważnieniu zaś kontraktu ślubnego i separacji małżonków mocen jest wyrokować jedynie sąd konsystorski. Miarodajnym dla Pani jest tekst art. 328 Cyw.

Tam pragnę być... Motyle zgrają

Ponad ziołami tam fruują.

Tam z Eurydyką ukochaną

Poszedłbym w ciche, letnie rano

I kwiatbym zerwał jej płonący,

Jak ogień, w głębi ócz jej drżący...

Czuję drżenie tego ognia... Widzę go...

Gdzież on płonie teraz? Czy zagasi?

Przyśnił mi się sen,

Promienny zjawił sen... wspaniały...

Zielone puszcze hen, gdzieś hen

Ogromnym głosem mnie witały!

Ale nie można żyć snami tylko i... gdy

niema Eurydyki... Na chwilę owiała mnie wiel-

kość... zielona wielkość lasu... Ale wielkość

opuszcza, jak deszcz, który ustaje... A Eurydy-

ki niema...

„Początek pańskiego poematu nie jest po-

zbawiony liryzmu. Są więc i w pańskim ser-

cu jakieś resztki uczucia. Ale kóż jest Eury-

dyka?

Jest córką ubogich rodziców, miała ma-

cochę i wiele od niej wycierpiała. W domu

wiecznie zajęta grań na trytrze, zabawą w piłkę

możną, przepisywaniem utworów Orfeusza na

czysto, w przepisywaniem pieśni greckiej do albu-

mu, cerowaniem płaszcza po Orfeuszu, który

podarując potem ubogiemu krewnemu, wyha-

ftowawszy na rogu różę i wyznaczywszy jed-

wabiem: Ceix...

Biedne dziecko! Ogarnęła ją mania szczo-

drobliwości... Rozdaje, co może, a wszystko

„na pamiątkę“ — jakby przeczuwała śmierć

w młodym wieku. Pewnego wieczoru idzie

ust. proced., który głosi, iż wyroki sądów zagranicznych nie mogą być uznane przez sądy tutejsze, o ile one się sprzeciwiają dobrem obyczajom i celom miejscowych praw. A to ma miejsce w danym wypadku.

Stosunki majątkowe pomiędzy Panią a Pani małżonkiem powinny być regulowane na zasadzie wyroku tutejszego sądu konsystorskiego, który orzekł separację bezterminową z winy małżonka Pani.

Panu Reis z ul. Mylnej w Warszawie. Nasze prawo cywilne w ogóle nie zna instytucji „kuratorów nieobecnych“, a pozostawia do dyskrety sądu, przedsięwzięcie środków, potrzebnych dla ochrony interesów nieobecnych i wobec tego sąd, powierając komukolwiek pieczę nad majątkiem nieobecnego, powinien wyszczególnić zakres jego działalności. Inaczej postępuje prawodawca niemiecki. Nazwa „kuratora nieobecnego“ (Abwesenheitspfleger) nie jest to „nom de fantaisie“, jak u nas, ale jego atrybucje są ściśle określone przez art. 1915 Niem. Kod. Cyw. Kurator nieobecny ma ten zakres działania w kwestyach majątkowych, jak opiekun nieletniego. Zasady te należy stosować i u nas; sądy okręgowe, naczynając na zasadzie procedury cywilnej niemieckiej kuratorów nieobecnych osób i nie określając ich działalności, mają bezwarunkowo na względzie wyżej przytoczony przepis cywilnego prawa o atrybucjach kuratorów. Dla spełnienia więc tych czynności prawnych w imieniu nieobecnego, dla których przy istnieniu opieki potrzebne jest zezwolenie rady rodzinnej i zatwierdzenie sądu, kurator nieobecny powinien uzyskać zezwolenie sądu.

Panu Kucz w Warszawie. Na mocy nowego prawa, obowiązującego od d. 1 lipca 1916 r., jest ogromna różnica w opłacie przy wykupieniu świadectwa przemysłowego (patentu) za przedsiębiorstwo handlowe, w zależności od tego, czy ono należy do II czy III kategorii. W pierwszym wypadku opłata ta wynosi w miejscowościach I klasy 600 marek rocznie, w drugim wypadku 90 marek. O przynależność do III kategorii może pretendować ów detaliczny kupiec, który może wykazać, iż jego interes składa się z jednego pomieszczenia, że zaopatrują się u niego w towar w niewielkich ilościach wyłącznie konsumenci, a nie inni drobni kupcy i że wreszcie wystarcza jemu jeden dorosły pomocnik.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 12 Sierpnia.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Zalatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1916	101,—	100,—	—,—
4 1/2 % pożyczka m. Warszawy	—,—	—,—	—,—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	89,35	88,35	88,85 90
4 1/2 % listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	94,—	93,—	93,40 50
4% m. Łodzi	—	—	—,—

Sprawy polskie.

Samorząd miast w obszarach Król. Pol. okupowanych przez Austrię.

Pod takim tytułem donosi „Ziemia Lubelska“ co następuje:

Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że zakończono już ogólną część prac przygotowawczych do rozporządzenia, które ma zaprowadzić samorząd dla miast i miasteczek pozostających w Polsce pod okupacją austriacko-węgierską.

Zarząd wojskowy zajmował się temi pracami już od dawna. To rozporządzenie, które odpowiada najgorętszym życzeniom tutejszej ludności, wejdzie jak najrychlej w życie.

spojrzeć na gwiazdy... Złosiwa żmija rzuca się na nią i gryzie ją w stopkę... Eurydyka pada. Znajdują ją po godzinie i niosą do domu. Jest w gorączce. Lekarze, jak w ogóle w takich razach, nie pomóżd nie mogą. Nagle budzi się z majaczeń. Przy niej tylko Orfeusz czuwa. Całuje go tkliwie oczyma. Mówi: — Kiedy upadłam, spojrzalam na gwiazdy i pomyślałam sobie: „Gdyby mój drogi Orfeusz wiedział, jak cierpię“...

Orfeusz poczyna lkać...

— Wybornie... Potem tęsknił po niej, potem zeszedł za nią do piekieł. Drogi piekielnej może mi pan oszczędzić... Odbywałam ją nieraz... Każda podróż ekspressem wydaje mi się drogą do piekieł. W wagonie spać nie mogę... Co za nudy piekielne! W głowie zamętił Męczyci, których spotykałam w drodze, bywali niemożliwie banalni. Ach, ta ich senność i apatya otulona piędem... Cóż może być nudniejszego jak odbywać podróż w zimie, przy oknach zamkniętych w towarzystwie milczących gburów i egoistów, jadących zalatwiać szacherki finansowe lub polityczne?

Jakże wygląda piekło?

Przyémione blade-żółte światło, duszne gorące powietrze... Karłowate, gruboliste drzewa z połamanymi gałęziami, z których wycieka sok biały, gęsty jak śmietanka, lub żółty jak szafran. Mgła. Cienie snują się błędnie. Władca tego państwa jest bóg Hades: średniego wzrostu, gruby, nieco pyzaty, obficie spocyny, astmatyczny, w czarnej lśniącej sutannie. Żuje wanilię. Często mówi z przyzwyczajenia:

Kto nie jest ptakiem Feniksem
Musiał się przeprawić Styksem.

Orfeusz i Eurydyka.

...Skoro pan powiada, że jestem tak czarująca, to mógłby pan napisać dla mnie poemat — prozą. Naprzykład o Orfeuszu i Eurydyce. Pociąga mnie ten temat. Ona tak młodo umiera, ukąszona przez węża... On — wielki artysta... To mogłoby być piękne... To powinno być piękne, bo ja tak chcę...

— To będzie piękne, skoro pani tak chce. Tylko nie będzie tam ani Hellady, ani naprawdę mitologii, ani greckiego powietrza... Będzie to piękno, odbijające się w wypaczonym zwierciadle naszych czasów. Będzie to piękno chichoczące. Pani nie lubi chichotać?

— Nie... Chichot przejmuję mnie drżeniami...

— Trzeba go polubić na dziś przynajmniej albo umrzeć... Jutro już może go będzie można odrzucić — dziś jeszcze nie...

— A może to tylko zepsucie przemawia tak przez pana?...

W każdym uniesieniu mego życia chciałem dobra i głębokiego piękna... I oto każde uniesienie zalałymiwało się wśród łez gorzkich i wśród chichotu...

Ujrzałem orlicę, zrywającą się ze skały... Potem cień jej przeleciał dołem koło mnie, cichy i melancholijny... Czyżby to była Eurydyka... Czyżby to ona chciała spojrzeć na mnie? Czyżby dozwolona jej było raz tylko spojrzeć i ulecieć ptakiem-orlicą, gdy ja sam zostaję?

Gdym drzwi mego domu samotnego za-

Znany pisarz niemiecki Kellerman, autor głośnej powieści „Tunel“, poświęcił się obecnie publicystyce wojennej, a jego barwne sprawozdania mają zawsze chętnych czytelników. W ostatnich czasach wyjechał do Rumunii, jako korespondent „Berliner Tageblatt“ i opisuje w tym dzienniku swoje wrażenia z Bukaresztu.

Bukareszt jest pięknym, zachodnio - europejskim miastem, pulsującym życiem, noszącym cechę wielkomiastości i tempo życia wielkomiastości; posiada nowoczesną administrację, wille, okazałe sklepy i hotele, banki, koleje elektryczne. Jest to pełne zbytku i nędy wielkie miasto, prosto z Europy importowane wśród rozległych wołoskich pól zbożowych.

Na pierwszy rzut oka, zanim przybysz zdoła odbyć swe odkrywcze podróże we wszystkich kierunkach, może oddawać się rzuć, iż jest to miasto willed i ogrodów, które tu na Bałkanie jest rozwiązaniem problemu mieszkaniowego wielkomiastości. Tylko wille i zielone ogrody po za siatkami ogrodzeń i murami należą wyłącznie do bogatych, do bojarów, którzy tu mają swe własne dziedzińce, do potomków owej generacji, która przed niewiele laty zakupiła za śmiesznie niską cenę rozległe pastwiska, dziś kosztowne niwy pszeniczne, do książyk naftowych, grosistów, spekulantów i innych ulubieńców Fortuny. Ich własność stanowią także eleganckie automobile i lakierowane kolasy, piękne konie i piękne kobiety.

Ludność bukareszteńska nie ma żadnego udziału w willach i ogrodach. Mieszka, ciśnie się w ciasnych izbach, domach czynszowych, które bynajmniej nie są wygodne. Właściciele domów są okrutnymi wyzyskiwaczami, jak w Londynie i Nowym Jorku; czynsze wysokie, trzy lub czterykroć takie jak w Berlinie, czy Nowym Jorku. Do kamieniczników należą ulice, asfalt, bulwary, urządzone na modłę paryską i przypominają ładną pustę przedmiejskie bulwary w Paryżu.

Egoizm bogaczy, posiadających piękne ogrody, ciągnące się naokół willed, pozostawił ubogiej ludności tylko parę drzew i kilka metrów kwadratowych muraw. Parków publicznych, ogrodów, wolnych, ozdobnych placów — oprócz małego parku Cismigia poza pałacem królewskim — w mieście samemu niema. Park Carol leży w odległości kilku mil od śródmieścia. Jak bogacze okupowali rozległy kraj naokół, tak też okupowali i Bukareszt, a dla ludu zostawił jeno tyle przestrzeni i powietrza, ile nieodzownie potrzeba, by mógł oddychać.

Naokół miasta ciągnie się pas niskich domów i chat, im dalej od miasta, tem więcej zapadłych, brudnych i nędznych, aż wreszcie napotyka się gliniane lepianki cyganów i stare chłopskie chaty rumuńskie, ze starości już na pół zapadłe w ziemię. W wielkich miastach w Europie nie jest lepiej, z tą tylko różnicą, iż mieszkania najuboższych są jedynie brudne i nędzne, lecz niekoniecznie malaryczne.

Sam Bukareszt jest zupełnie nowym miastem, wyrosłem jakby z pod ziemi w ciągu dwudziestu czy trzydziestu lat. Już to samo dowodzi ogromnej energii narodu i bogactwa ziemi Rumuni lubią i podziwiają swą stolicę, tak jak Francuzi kochają i podziwiają Paryż i nie szcedzą pieniędzy, aby tylko Bukareszt postawił na tym poziomie, co Paryż i Londyn, aby odziedziczył całe bogactwo Rumunii i całą dumę narodu. Narazie jednak Bukareszt

nie ma własnego charakteru. Nieliczne skromne, lecz piękne pałace i budynki z dawniejszych lat dziesiątek, nie cieszą się poszanowaniem.

Jak wszędzie, tak i w Rumunii smak estetyczny jest rzadkością. Nawet w saloonach najzamożniejszych i najwyształtejszych Rumunów obok wspaniałych, starych płócien, spotyka się najpodlejsze „kiecie“, zupełnie jak w dzisiejszych francuskich saloonach. Z dawnych czasów pochodzące cerkwie, zbudowane w stylu bizantyjsko - rosyjskim, giną w posród wielkich domów, jak we wszystkich wielkich miastach. Na pierwszym planie w wyglądzie miasta wybijają się domy świeckie. Tu i owdzie próbowano rumuńskiego stylu rodzinnego, pięknego i uroczego, lecz poznano, iż nie nadaje się on do budowy monumentalnych. Budowano więc w stylu romańskim. Albowiem w tym właśnie czasie, podobnie jak zubożony bankier, Rumuni poczuli w sobie potrzebę odkrycia znakomitego drzewa genealogicznego. Akcentowano swe łacińskie powinowactwo. Rumuni są Trakami, zromanizowanymi przed 1800 laty przez kolonistów rzymskich, i bynajmniej dotąd nie ustalono, do jakiego stopnia krew pierwotnej rasy zmieszała się z łacińską. Nie wystarcza Rumunii, iż są dobrze rozwiniętą, pełną temperamentu inteligentną rasą; chcą być Rzymianami. Budowano więc w stylu romańskim, — lecz bardziej rzymskim, niż sami Rzymianie, — majestatyczne kolumny, schody pompacyjne, nacechowane smakiem parweniuszowskim. Gmach poczty i kasyno oficerskie są odstrasającym okazem. Atoli to nie jest istotnem! Rumuni przewyżczą ten okres romański i staną się rumuńskimi.

Czem Broadway dla Nowego Jorku, tem jest Calea Victoriei dla Bukaresztu. Jest sercem miasta. Tu znajdują się domy bankowe, magazyny, hotele, tu siedzi się przy małych, okrągłych stolikach przed kawiarniami, jak w Paryżu, tu się flirtuje, spotyka swych znajomych i przyjaciół. Nie trzeba nikogo szukać: na Calea Victoriei spotka się go z pewnością. Po kilku tygodniach zna się setki fizyognomij, głów, które widzi się ciągle, kobiet, automobilów i koni. Ścisł ludzi i wozów jest tu często tak wielki, iż we wsi przybawający chłop poczyna drzeć. Nad uregulowaniem ruchu czuwa wyszkolona policja.

Od rana do późna w noc łopocą w szybkim tempie po asfalcie Calea Victoriei kopyta konskie, gdyż Bukareszt jest miastem szybko jeżdżących wozów i pięknych koni. Spotyka się tu zaprzęgi, godne króla. Mamy tu taksonetrowe dorozki na gumach, lakierowane kolasy i konie pełnej krwi. Autotaksy wskazują cenę, gdyż taki jest przepis policyjny; godzina jazdy kosztuje według taryfy 3 lei. W rzeczywistości jednak za najelegantsze pojazdy płaci się dwadzieścia do trzydziestu lei. Rumun jest protektorem fiaków. Dorozkarze noszą niebiesko - czarne kaftany z pstrzem wypustkami jedwabnem. Po większej części należą oni do rosyjskiej sekty Skopców, a wielu z nich ma oblicze kobiece, ale za to jeżdżą, aż miło i wśród natłoku ulicznego znakomicie kierują swym pojazdem. Konne karoce wypierają coraz bardziej auta. Właściciele ich, podobnie jak w Ameryce, starają się sami nimi kierować. Dziś pneumatyk w Bukareszcie kosztuje 800 do 1000 lei.

Calea Victoriei roi się od tłumów przechodniów: piękne kobiety, nieraz cokolwiek za pełne haremowe piękności, czarne cyganki w łańcuchach, oficerowie trochę za strojni, którzy będą się jednak z pewnością bić walecznie, gdy znajdą odpowiednią sposobność.

Wogólności obraz uliczny jest zupełnie europejski. Przerwywa go tylko tu i owdzie pop w długiej „rjasie“, z czarną lub czerwoną czapka na głowie, chłop w szamerowanej i haftowanej sukmanie, chłopka na poły zasłonięta i zębrząca, na pół tylko ubrane cygańskie dzieci. Czasami zabłąka się do miasta zaprząg wołów. Jak we Włoszech siedzą „czyścibuty“ ze swoimi aparatami w cieniu kolorowych parasoli; nagle rozlega się gwizdek policyjny: to król jedzie przez Calea Victoriei, albo następcą tronu, albo piękna królowa. W południe przy temperaturze, dochodzącej do 40° w cieniu, Bukareszt zamiera. Budzi się jednak wieczorem i zaczyna żyć na nowo.

Więści z Rosji.

Frawica o dymisji Sazonowa.

W prasie rosyjskiej nie ustaje polemika w sprawie dymisji Sazonowa. Podczas gdy prasa lewicowa pisze panegiriki na cześć byłego ministra, jako jedynego postępowca w rządzie i świetnego dyplomaty, organy prawicy, nie odmawiając Sazonowowi postępowości, uważają go za „całkiem głupiego dyplomata i niezwykłe szkodliwego członka rady ministrów“ („Ziemszczina“).

„Riecz“ z dnia 26 ub. m. cytuję z „Ziemszcziny“, organu subsydiowanego przez ministerium spraw wewnętrznych zdanie następujące:

„Sazonow nie zdawał sobie sprawy z wpływów cesarza Wilhelma na losy Europy i dla tego szedł omackiem“...

Wzorem Niemiec.

„Riecz“ donosi, że związek miast polecił Mich. Fedorowowi obmyśleć środki, któreby miały na celu walkę ze spekulacją, oraz aprowizację miast. Za wskazówkę mają autorowi posłużyć sposoby przedsiębrane w Niemczech. W sprawie tej toczy się wymiana zdań z rządem.

A więc nie Polacy.

Donosiliśmy swego czasu za „Nowoje Wremia“, że na ziemiach kolonistów niemieckich na Wołyniu osadzono wychodźców polskich. Jak donosi obecnie „Dziennik Kijowski“, na ziemiach tych rozlokowano prze-ważnie Białorusinów i Małorusinów.

Ze świata.

Szczerby wojenne w zaludnieniu ziemi.

Zaludnienie całej kuli ziemskiej zawsze zastanawiało badaczy, ale w chwili obecnej winno szczególniejszą ściągnać na siebie uwagę, co więcej może ta sprawa zaciekawić i szerokie sfery społeczeństwa. Powinniśmy bowiem wiedzieć, jak wielkie szczyby uczyni wojna w zaludnieniu ziemi. Chcąc w przyszłości ocenić szkody, wywołane wojną, będziemy musieli zestawić zaludnienie świata przed wojną z jego zaludnieniem po jej ukończeniu. Dokonać tego zestawienia będzie można na podstawie urzędowych spisów ludności, sprawdzeniem zaś ich wartości będzie, obok sumy zmarłych

w miarę czasu śmiercią naturalną, ogólna cyfra poległych; przytem uwzględnić trzeba będzie i ilość urodzonych w czasie wojny.

Jest to jednak w znacznej mierze zadanie przyszłości, zwłaszcza gdy mowa o powojennym spisie ludności.

W chwili obecnej natomiast stoją przed statystykami dwa zadania: jedno sporządzić cyfrę zaludnienia przed wojną, drugie skrupulatnie zebrać ubytek ludności w dotychczasowym okresie wojny. Ta druga praca powinna być ciągle kontynuowana, aż do ukończenia wojny.

Dla kwestyi pierwszej rozporządzamy już dzisiaj konkretnymi cyframi. Wedle ostatniego komunikatu „Journal des Debats“ ukończono obecnie rozpoczęte przed laty obliczenia ludności na świecie. Wada tych zestawień, ze względu na cel wyżej wskazany, jest to, że pochodzą one z czasu nie bezpośredniego przed wojną, ale są o kilka lat wcześniejsze. Jednakże trudności przy takiej pracy kazały zadowolić się i tem, co jest. Przyjdzie zaś to tem łatwiej, że materiały liczbowe przynosi bardzo wiele i bardzo ciekawych faktów.

Oto jako ogólna suma dla całej kuli ziemskiej podano 1,800 milionów ludzi, z czego około 914 milionów, a zatem nieco więcej niż połowa mieszka w Azji. Przyczyną tego jest szczególniejsze gęste zaludnienie Indyi (800 mil.) i Chin (400 mil.). Trzeba jednak zaznaczyć, że cyfry dla wnętrza Chin i obszarów górskich Azji środkowej polegają na oszacowaniu, a zatem mogą co do nich zacho-dzić pewne znaczne różnice. Podobnie i dla Australii podano szacunkową cyfrę 60 milionów ludzi. Europę zaś zamieszkuje 470 milionów mieszkańców, podczas gdy Amerykę Północną i Południową, razem wzięte 180 mil., Afrykę zaś 160 milionów.

Gdy się porówna cyfry tu podane z dawniejszymi, np. z połowy lat osmdziesiątych, okazuje się rzecz wprost zdumiewająca, gdyż wówczas osiągnięto przy obliczeniu zaledwie 1,500 milionów ludzi. Wynika zatem z tego porównania, że w trzech ostatnich dziesiątkach lat wzrosło zaludnienie ziemi o 300 milionów głów, a więc o jedną piątą część czyli 20 procent.

Jak się wobec tego imponującego wzrostu zaludnienia świata przedstawi ta sama kwestya w okresie wojennym. Cyfr dzisiaj nie mamy. Za okres dotychczasowych dwu lat istnieją one już zapewne, ale uzyskać je dla publikacji będzie na razie trudno. Prędzej czy później dowiemy się prawdy istotnej, możemy już teraz z góry przewidzieć, że kontrast w stosunku do okresu przedwojennego będzie wprost straszny. Pociętych się jednak wypadnie, że siła rozrodcza ludzkości za-bliżni te wojenne rany, tak innych, jak i naszego narodu.

Nowy dziennik chorwacki.

W Szusaku — jak donoszą pisma chorwackie — zaczął wychodzić nowy chorwacki dziennik p. t. „Primorske Noviny“, który jednak, ze względu na dzisiejsze stosunki, nie opowiedział się za żadnym programem politycznym. Będzie to więc dziennik jakby apolityczny.

Pijane gęsi.

Wracając z pola — jak donosi „Post“ — pewna gospodyni w Fuldzie zauważyła, że wszystkie jej gęsi leżały przed chlewem nieżywe. Przypuszczając, że je ktoś musiał otruć, zabrała się do skubania, aby przynajmniej mieć pierze. Lecz jak się przerażała, gdy gęsi porwały się i obdarły już po części z pierza, zaczęły biegać po podwórzu. Stwierdzono później, że gęsi piły z kałuży okwitę tuż przy gorzelnii i że się tam upiły do utraty przytomności.

Otacza go tłum kobiet, które zapewne za życia nie odznaczały się zbytnią skromnością, więc i teraz pną się do osób wysoko postawionych.

„Jako bóg mogę ci wydać Eurydykę tylko na pewnych ściśle określonych warunkach... Nie będziesz się ogładał, uprowadzając ją na ziemię. Prawdę mówiąc... sprawia mi ona wiele kłopotu... Dwanaście razy kapano ją w Lete, ale napróżno! Nie może o tobie zapomnieć. Ciągłe tylko... „Mój ukochany Orfeusz“... Chodzi... płacze... Głosi rozmaite sentencje... Ona mi całe piekło rozsentymentali... Ona mi hades z Orfeuszem.“

Ale otóż biegnie w naszą stronę mój ukochany synek Alcypronetel! Moje śliczności, moje bobo, moje caca! (Caca — podobne do pingwina z dwiema skośnymi dziurkami zamiast oczu!) Przyjrzyj się, synu, temu pocie i staraj się nie być do niego ani trochę podobnym! Rzuć ten trójząbek i nie bij papy! A czy wiecie, co to bydlaiko, długie na półtora łokcia, myśli o sobie! Ze jest arcydziełem urrody hellenkiej. Jakże się pocie podoba piekło?

— Nie jest to najpiękniejsze miejsce pobytu we wszechświecie. Ale ja je sobie inaczej wyobrażam... O wiele okropniej. Piekło ma swoje prawa i jest takim, jakim jest... Może to jedyna postać rzeczywistości niewzruszonej?...

— Tak, tak wyobraźnia jest wyobraźnia, słowa są słowami, a rzeczywistość płynie silnie i mruży po swojemu... Ale tobie rzeczywistość nie wystarczy. Kobieta cię odpycha — czujesz rozpacz, wiesz ci się na szyi rozwidnięczona — wpadasz w melancholię...!

Poeta zawsze się martwi o to, aby mieć powody do zmartwienia... Gorąco mi — jestem spokojny... Bogowie indyjscy nie pocą się, ale ja jestem bóg hellenki...!

Hellada-błada z morza toni
Wybłysła jasną perłą,
Posejdon objął szumne morza,
A ja — hades berio!

— Eurydyce — ciągnie dalej bóg Hades — cóż jest podstawą tej postaci, co jej najgłębszą naturą? Dzieciństwo, piękne dzieciństwo! O mon Dieu! Cóż może być czarniejszego, niż spotkać dziecko, które się uczyni żoną i matką! Doprawdy — dobra to rzecz dotrzeć do duszy dziecinnej w kobiecie! Ot taka Eurydyce! Chodzi sobie teraz z półzamkniętymi oczyma, marzy o Orfeuszu, szepcze: „Mój Orfeusz, mój wielki poeta“. Biedactwo, nie robi sobie ani trochę wyrzutów, że kiedy jeszcze była na ziemi nie przytuliła ani jednego wiersza tego ukochanego Orfeusza! Wiedziała, że sam Orfeusz jest wart o wiele więcej! Tymczasem zajrzyjmy do powieściopisarek lub wogóle do mądrych kobiet! Cóż widzę? Gotowe godzinami rozprawić o wierszach Orfeusza, a zasypiając, przyciskają do piersi jego poezje. Mon Dieu! Biedactwo przyciskało do piersi samego Orfeusza! Pochwalam stanowisko Eurydyk, co zaś do emancypantek i przemądraliek, to:

O dziewczki, dziewczki — źle się bawicie! Orfeuszowi chodzi o życie!

A wam się zdaje, że wierszy zwój,

Może to sprawić, co sprawia znój,

Kiedy się sprawę życia podejmie,

Nie elegancko ani uprzejmie,

Ale tak szczerze, gorąco tak,
Aby dziatczek nie było brak!

Ha! ha! ha! Panie zarumienili się po same uszy! Do szatana! precz z obłudą! Lubię kiedy powierzchnia ziemi zaludnia się przyszyłymi lokatorami piekieł...!

Ale otóż i Eurydyka — oto i ona, narreszcie! Bładzi cicha, skupiona, wyniosła i samotna! Na oślniewająco-białej, połyskującej, lusczącej się serwicie nieśmiertelników ponuro - szafranowe i ciemno-czerwone przykrego odcienia asfodele układają się w słowa: „Ukochanemu Orfeuszowi — Eurydyka“... I te napisy, idące w dal piekielną, aż po za ostatnie kręgi białych, kuskwatych pół! Jest tak śmiertelnie samotna i smutkiem wy-czerpana, że nie czuje, że serce jej nie ostrze-ga, iż Orfeusz blisko...!

Nagle ujrzała go! Wydaje okrzyk radości, jakiego nigdy dotąd nie słyszało piekło. A inne dusze, do których nie przyszedł nikt żywy, ikają beznadziejnie...!

Dwoje szczęśliwych, objawszy się czule, odchodzą zwolna. Bóg Hades szepcze do Orfeusza:

„Czy nie czujesz się w najtajniejszej głębi ducha bardzo biednym dlatego, że spełniły się twoje marzenia?“

Zamiast odpowiedzi — ciche żarliwe pocałunki na ustach Eurydyki, od których krew jej nabiera barwy i płomienia.

Lecz mimo to zakochani odchodzą i znikają ostatecznie wśród szycerzego chichotu piekieł, pewnych swego zwycięstwa...!

Dział ekonomiczny.

Z „krajów dolarów“.

Amerykański departament dla handlu ogłosił świeżo statystykę, dotyczącą wywozu różnych przedmiotów ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Europy w ciągu jedenastu miesięcy. Z cyfr tych okazuje się, że handel Ameryki czerpał olbrzymie korzyści z toczącej się obecnie wojny światowej. Wartość całego wywozu wynosiła w pierwszych 11 miesiącach wojny (1914) — 237,598,298 funtów szterlingów, podczas gdy w ciągu tego samego czasu roku 1915 wartość ta dosięgła ogromnej cyfry 637,537,450 funtów szterlingów. Przeważną część tej zwyczajnie zawyżona Ameryką swoim operacjom handlowym z państwami czworopozumienia.

Wywóz z Ameryki w roku 1914 i 1915 do Anglii: 93,548,064 funtów szterl., względnie (r. 1915) 196,783,323; do Francji 26,503,863, względnie (r. 1915) 90,347,068; do Włoch 14,353,102, względnie (r. 1915) 49,671,358; do Rosji Europejskiej 4,326,127, względnie (r. 1915) 20,325,346 funtów szterlingów.

Wywóz do Niemiec i Austro-Węgier z Ameryki spadł do minimalnych kwot pieniężnych.

Natomiast wywóz do państw neutralnych podskoczył w sposób następujący: Do Danii o 10 milionów funtów szterlingów więcej, niż w r. 1913; do Holandii o 4 miliony, do Norwegii o 7 mil., do Szwecji o 13 mil., do Szwajcarii o 800,000 funtów szterlingów.

Z Ottawy w Kanadzie donoszą:

W przekonaniu, że przymusowa rekrutacja w jakiegokolwiek formie potrzebna jest w Kanadzie, ażeby zebrać więcej wojska dla służby za oceanem, delegaci z 42 obwodów rekrutacyjnych zjechali się niedawno celem nakreślenia pewnych planów przymusowej służby wojskowej i przedstawienia ich rządowi kanadyjskiemu.

Na zebraniu obliczono, że w Kanadzie znajduje się 1,274,697 mężczyzn w wieku pomiędzy 18 i 35 lat, którzy powinni być zmuszeni do służby wojskowej. Dlatego delegaci wzywają rząd, aby poczynił odpowiednie kroki, celem wciągnięcia tych ludzi do armii.

Amerykane na wszystkim robią interes. Według doniesień „Associated Press“, rząd holenderski zamierza za pośrednictwem biura zbożowego sprowadzić w tym roku 1,180,000 ton kukurydzy, wartości 47,800,000 dolarów i 140,000 ton żyta, wartości 7,600,000 dolarów.

Wogóle Holandia stara się o powiększenie dowozu z Ameryki z 75,000 ton miesięcznie na 100,000.

Wojna meksykańska, czy na razie krwawe już jej widmo, postawiło Stany Zjednoczone w obliczu

od paru lat już bardzo aktualnej sprawy zbrojeń i pogotowia wojennego. Parę ciekawych zdań z pism nawołujących do zbrojeń przytaczamy poniżej.

Oto głosy pism:

„Stany Zjednoczone posiadają artylerię, złożoną zaledwie z 850 armat, czyli trochę więcej, niż połowę dział, wystawionych przez Rosję w bitwie pod Mukdenem za czasów wojny rosyjsko-japońskiej. A przecież bitwa pod Mukdenem, wobec olbrzymich zapasów armii europejskich w obecnej wojnie, wygląda raczej na... konferencję pokojową“.

Albo inny:

„Artyleria amerykańska posiada do swych armat zapas amunicji, wystarczający zaledwie na półtora dnia strzelaniny, czyli o 3,491 procent mniej na naboje niż jedno działo, niż artyleria niemiecka“.

Ruble niemieckie na Litwie.

„Frankfurter Zeitung“ donosi: W Kownie rozpoczyna działalność „Wschodnia Kasa Pożyczkowa“ (Darlehenskasse Ost), założona przez „Bank Wschodni“. Celem jej jest zaspokojenie potrzeb kredytowych na wschodnim terenie okupacyjnym. Teren działalności kasy obejmuje na razie gubernie: suwalską, grodzieńską, wileńską, kowieńską i Kurlandę, o ile części tych gubernij nie należą do general-gubernatorstwa warszawskiego. Kasa wydaje bony w walucie rublowej, których późniejsze wykupno gwarantuje „Bank Wschodni“. Bony kasowe opiewają na kwoty 50 kop. 1, 3, 10, 25 i 100 rubli. Prócz tego bić będzie kasa żelazne monety 1, 2 i 3 kopiejkowe. Wydawanie bonów ograniczone jest na razie do kwoty 100 milionów rubli.

Kursy giełdy petersburskiej.

	26/VII	27/VII
4 ¹ / ₂ % renta państw.	77 ¹ / ₂	77 ¹ / ₂
5 ⁰ / ₁₀ poz. z r. 1905 i 8	89	89
4 ¹ / ₂ % poz. z r. 1905	82	82 ¹ / ₂
4 ¹ / ₂ % poz. z r. 1909	103	103
5 ⁰ / ₁₀ poz. z r. 1906	104 ¹ / ₂	104 ¹ / ₂
5 ⁰ / ₁₀ poz. z r. 1914 i 5	88 ¹ / ₂	88 ¹ / ₂
5 ¹ / ₂ % poz. z r. 1915	97 ¹ / ₂	97 ¹ / ₂
5 ¹ / ₂ % poz. wojen.	94 ¹ / ₂	94 ¹ / ₂
4 ⁰ / ₁₀ L. Z. B-ku Szl.	74	74
4 ⁰ / ₁₀ Swiad. B-ku Włosc.	74	74
4 ¹ / ₂ % L. Z. B-ku Szl.	79	79 ¹ / ₂
4 ¹ / ₂ % Swiad. B-ku Włosc.	79	79 ¹ / ₂
5 ⁰ / ₁₀ L. Z. B-ku Szl.	86	86 ¹ / ₂
5 ⁰ / ₁₀ Swiad. B-ku Włosc.	85 ¹ / ₂	85 ¹ / ₂
3 ¹ / ₂ % Poz. Szlach.	75 ¹ / ₂	75 ¹ / ₂
3 ³ / ₁₀ Poz. konw.	81	81
3 ⁰ / ₁₀ Poz. złota	141	141
4 ⁰ / ₁₀ Konsolidy	142	142
5 ⁰ / ₁₀ Poz. Chińska	100 ¹ / ₂	100 ¹ / ₂
Poz. premj. I em.	691	703 ¹ / ₂
Poz. premj. II em.	544	552 ¹ / ₂
Poz. premj. szlach.	477	491

A keye:

Kaukaz i Merkury Czarnomorskie	318	—
Dr. Ż. Moskwa—Kazań	526	525
„Kijów—Woronież	730	730
„ Rybińska.	298	304 ¹ / ₂
„ Rostów—Władyk.	2340	2340
„ 352	354	—
„ Połudn.—Doniec.	282 ¹ / ₂	283
„ Połudn.—Wsch.	141 ¹ / ₂	143
„ Podolskie	—	—
B-k Azows.—Dońs.	590	596
„ Wołż.—Kams.	980	980
„ Rosyjs.—Azyat.	268	270
„ Ros. dla h. zewn.	430 ¹ / ₂	430
„ Ros. Handl.—Przem.	305	306
„ Syberyjski	660	655
„ Międzyznan.	469	467
„ Pet. Dysk.	475	475
„ Pet. Pryw.	169 ¹ / ₂	168
„ Zjednocz.	235	235
„ Ryski	105	105
„ Junker & Co	350	350

Baku	729 ¹ / ₂	731
Kaspjskie	255	255
Mantaszew	161 ¹ / ₂	166
Nafta ros.	214 ¹ / ₂	218
Nobel udz.	25400	25400
Nobel akcyje	1270	1270
Ter-Akopow	149	149
Kaukaz, naft.	320	324
Balachany	126	123

Bogosłowskie	271	273 ¹ / ₂
Bromley	110	110
Briańskie	181 ¹ / ₂	182
Pet. wag.	117 ¹ / ₂	118
Hartmann	214	221
Doniec.—Jurj.	261	265
Kołomieńskie	225	230 ¹ / ₂
Bekker	68	68
Malcew	330	329
Pet. metalurg.	275	277
Nikopol—Mariupol	239	241
Putłowski	110	108
Ros. Balt.	127	138
Bue	226	227
Sormowo	233 ¹ / ₂	240 ¹ / ₂
Sulińskie	152	152
Taganrog	208	210
Tulskie (naboje)	625	627 ¹ / ₂
Feniks	117	117
Pet. bud. okrętów	114	114
Dwigatiel	85	85

Kauczuk	121	—
Treugolnik	590	592
Celuloza	288	288
Lena (złoto)	566	568
Przem. złoty	68 ¹ / ₂	69 ¹ / ₂
Lena szary	25.85	25.85
Platyna	122 ¹ / ₂	128 ¹ / ₂

Giełda berlińska.

Berlin, 12 sierpnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej były nacechowane po części słabszą tendencją przy wielkim zastoju w tranzakcjach. Pożyczki niemieckie utrzymały się, poz. ros. nieco spadły. Pieniądz codzienny 4% i niżej. Dyskonto prywatne 4¹/₂% i niżej.

Berlin, 13 Sierpnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	13/VIII	plac.	žad.
Nowy-Jork	dolar.	5.97	5.99
Holandya	gulden.	225 ¹ / ₂	226 ¹ / ₂
Dania	koron	157	157 ¹ / ₂
Szwecya	koron	157.75	158.25
Norwegia	koron	—	—
Szwajcarya	frank	104 ¹ / ₂	105 ¹ / ₂
Austro-Węgry	koron	69.45	69.55
Rumunia	lei	85.50	86
Bulgarya	lew	79	80

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawilowski.

Grub i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWILOWSKI.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE.

W porozumieniu z panem gubernatorem wojennym wydaję niniejszem dla łódzkiego obwodu Prezydium Policji następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.
Wywóz żołądków cielejących z łódzkiego obwodu Prezydium Policji niniejszem jest zakazany.

§ 2.
Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą grzywną do 5,000 rubli albo wzięciem lub aresztem do 6 miesięcy.

§ 3.
Niniejsze rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą natychmiast.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

OBWIESZCZENIE

Konsulentowi prawnemu Izaakowi Samek w Łodzi, Średnia nr. 17, udzieliłem na nowo odebrane mu 16 grudnia 1915 r. pozwolenie do prowadzenia procedury konsultanta prawnego.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Nadesłane.

GABINET DENTYSTYCZNY E. FUCHS,

Benedykta 2. obecnie ANDRZEJA 3
były wieloletni główny asystent w dentystycznym instytucie nadwornego Profesora Engla w Berlinie. 1212—1-1

LEKARZ-DENTYSTA H. LEWITA

Łódź, Piotrkowska 17.
b. długoletnia asyst. lek.-dent. E. Fuchs, leczy po przystępnych cenach. Godziny przyjęć: od 10—2 i 4—7. 1112—1-1

Tow. Akc. Ł. J. Borkowski
Łódź, Widzewska Nr. 60
poleca 1097—5
Sekturę smołowcową
po cenach konkurencyjnych.

Prof. MICHAŁ ZADORA
przyjmuje na krótki czas uczni. Informacji udziela Friedberg i Kotz, Łódź, Piotrkowska 96 90.
ZEBERLINA 12 7—5

Po długoletniej praktyce
Starszy Sz. MARKOWICZ
fclerz
osiedlił się w Pabianicach 1247—3
ul. Warszawska 29, dom Herszkowicza i Goldobla
t. zn. w mieszk. p. Lipińskiej. Przyjmuje chorych codziennie.

II Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi.
Niniejszem zaprasza się pp Członków na odbyć się mające za zezwoleniem władz w środę, 16 sierpnia r. b. o godz. 4-ej po poł. w sali koncertowej Vogla, Dzieła 18,
OGÓLNE ZEBRANIE
z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej i zatwierdzenie działalności takowej.
3) Przedstawienie ustawy.
4) Zatwierdzenie budżetu do 31/12 1916 r.
5) Wybór członków Zarządu, Kandydatów i Komisji rewizyjnej.
6) Wnioski.
Komisja Organizacyjna II-go Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi.
Właściciele nieruchomości, którzy do Stowarzyszenia należą zechcą, mogą się zgłaszać codziennie od 10—12 przed poł. w biurze naszym przy ulicy Zachodniej № 70. 1305—1

1) Zakład freblowski dla dzieci od lat 4—6.
2) Szkoła koedukacyjna przygotowawcza dla dzieci od lat 6—u.

3) Kursy freblowskie
IDY JANOWSKIEJ
Łódź, Pasaż Szulca 11 (róg Długiej).
Zapisy przyjmuje kancelarya codziennie od g. 4—6 po południu.
Zajęcia rozpoczynają się 1-go września. 1319—1

Talkum (Feder-weiss), Gips, Cynkweiss, Cement
na pojedyncze beczki poleca po cenach konkurencyjnych
R. Seidengart, Sosnowice.
1294—2
Przedstawiciel w Łodzi J. Kryszek.

REJESTRA GOSPODARCZE,
druki i księgi dla właścicieli ziemskich
poleca DRUKARNIA i SKŁAD PAPIERU
A. J. OSTROWSKI
Łódź, Piotrkowska 66. 1003—3

Codziennie świeżo paloną **KAWĘ**
poleca 1216—1-1
TEODOR WAGNER
Łódź, Piotrkowska 213. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Skład otwarty od 9 do 12 i od 2 do 6.

Bez filantropii! **ŻYD.** Bez filantropii!
Sala obiadowa dla Inteligencji
Łódź, Ceglana 63, wejście z frontu obok teatru.
Obiady za biletami o dzień przedtem nabytymi 42 kop.
Bez napitków. Za przesyłkę do domu—3 kop. 1280—1

Dwa umeblowane pokoje, frontowe,
od południa, z oświetleniem gazowym, na życzenie także z opałem, do wynajęcia od 1-zego sierpnia. Požadani, jako lokatorzy, nauczyciele lub nauczycielki. Wiadomość: Ceglana 65, m. 7, w godzinach popołudni, od 5 do 7. 1209—3

Doniesienie o szczęściu.

Korzystajcie z okazji, wielkie szanse wygrania.
Hamburska loterya państwowa, składająca się z 7 klas. 100.000 losów, na które wygrywają 56.020 losów na sumę 13.731.000 Mk.
Więcej jak połowa losów wygrywa.
Jeden cały los kosztuje 10 Mk.
1/2 " " " 5 " "
1/4 " " " 2.50 " "
1/8 " " " 1.25 " "

Węgierska 6 kl. **Wiedeńska** 3 kl.
Ciągnięcie 16—17 sierpnia 1916 r. i różne filantropijne loterie główne 60.000 Mk.
Jeden cały los kosztuje tylko 2 ruble, ciągnięcie 15—16 sierpnia r. b. w największym kasyonowanym kantorze loteryjnym **P. JATKA,** 1304—1 Łódź, Piotrkowska 22.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek dn. 14 Sierpnia r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus: 1) o godz. 9¹/₂ przed poł., ul. Piotrkowska 292: 1 fortepian, 1 stół, 6 krzesel jedwabem krytych;
2) o godz. 10¹/₂ przed poł., ul. Widzewska 136: 1 kredens, 1 biurko, 1 kasa ogniotrwała 1209—1

Thielert,
Komisarz sądowy.

Potrzebny jest student

(Polak-katolik)
z wyższego kursu medycznego, jako guwerner, do 3 starszych chłopców, na wyjazd do Łodzi. Oferty proszę składać: Aleje Ujazdowskie 17, A. Lewandowski-Warszawa, a w Łodzi w admini stracy „Godziny Polski“, Piotrkowska 86.

Żądajcie tylko à la herbatę

„**ZDROWIE**“
w płynie. Dostać wszędzie. Największa ekonomia, bardzo smaczna. Poszukiwani agenci na Łódź i prowincję. Łódź, Krótka 9—13. Proszę zwrócić uwagę na etykiety „Zdrowie“ 1320—1

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek dn. 14 sierpnia 1916 roku sprzedam w Łodzi przez licytację publiczną in plus:
1) o godz. 8¹/₂ przed poł., ul. Nowo-Zarawska 15: 1 tremo, 1 szafę do ubrań, 1 regulator, 1 sofa, 1 stół, 1 krzesło;
2) o godz. 9 przed poł., ul. Nowo-Zarawska 17: 1 waga na stół, 1 lustro, 1 szeslong, 1 szafa, 1 etażerka, 1 stół;
3) o godz. 10 przed poł., ul. Pusia 11a: 1 szafę do ubrań, 1 serwantkę, 1 stół rozsuwany, 1 regulator;
4) o godz. 12¹/₂ po poł., ul. Rokicińska 55: 11 blaszanek, 1 wózek ręczny, 2 kufty drewniane;
5) o godz. 2 po poł., ulica Rzgowska 1: 5 par obuwia męskiego, 1 para cholewek. 1421—1

Blazyczek,
Komisarz sądowy w Łodzi.

Bardzo ważne,

ponieważ Stowarzyszenia Międzynarowa, Łódź, Piotrkowska 62, wydaje obiady do domów z 3 dań po 50 k., a z 4 dań na miejscu po 55 kop. 1258—4

Lekarz-Dentysta HELENA KONOWA
b. długoletnia asystentka lek.-dent. R. RITTA.
Łódź, Rozwadowska 6.
Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—7 wiecz.
Maszyny do pisania Orzeł (Adler)
Wszelkie przyrządy.
!! Warsztat naprawczy !!
c. Arnold Chasins. Łódź, Piotrkowska 55. 1317—1

8-kl. Męskie Gimnazjum Żydowskie W ŁODZI.

Zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1916/17 odbędą się w dn. od 10 do 20-go sierpnia b. r. w kancelaryi szkolnej, przy ul. Magistrackiej 7a. w godzinach biurowych. Przejmowani będą uczniowie do klas wstępnych: A, B i C, oraz do klas gimnazjalnych: I, V i VI. Egzamina wstępne rozpoczną się dn. 24 sierpnia r. b. Bliższych informacji udziela kancelaryja szkolna.

Dyrektor.

PROGIMNAZYUM MĘSKIE L. Szakina

Łódź, Zachodnia 62, róg Cegielnianej. Egzaminacja rozpoczyna się 11-go h. m., a lekcje 15-go b. m. Podania, dotyczące przyjęcia nowych kandydatów, przyjmuje kancelaryja Progimnazjum od 10-1 i od 5-7 pp.

2 Polskie 8 kl. GIMNAZYUM FILOLOGICZNE z oddziałami realnymi w ŁODZI, ul. Płacowa 13.

Egzamina wstępne powakacyjne rozpoczynają się 20-go sierpnia 1916 r.

Dyrektor Cz. Bagiński.

GIMNAZYUM ŻENSKIE L. Sołowiejczyk-Magaliff

Łódź, Cegielniana 46. Egzaminacja wstępna i poprawkowa rozpoczyna się 15 sierpnia r. b. Oprócz przedmiotów, w zakres nauki wchodzących, wykładane będą: buchalterya, arytmetyka handlowa, korespondencyja. Zapisy przyjmuje kancelaryja szkoły codziennie od 10-1 i od 6-7. 5, 6 i 7 klasy zostaną otwarte.

Roczne i półroczne kursy handlowe STANISŁAWA LIPINSKIEGO Łódź, Piotrkowska 157. Przedmioty wykładowe: arytmetyka handlowa, buchalterya, korespondencyja, prawo cywilne i handlowe, ekonomia polityczna, nauka o handlu, stenografia, kaligrafia. Półroczne kursy uzupełniające buchalterye oraz stenografię dla osób, które posiadają świadectwo ze znajomością zasad tych przedmiotów. Początek wykładów 16 września. Kancelaryja w czasie wakacji otwarta w poniedziałki, środy i piątki od 6-7 po południu.

ZARZĄD 8-klasowej koedukacyjnej Szkoły realnej z oddziałem filologicznym W ZGIERZU

niniejszem podaje do wiadomości, że egzaminacja wstępna do klas wstępnych i od I do VII-jej włącznie rozpoczyna się 18 sierpnia. Podania składac można codziennie w kancelaryi szkoły (dom W. Kautza) od godz. 10 do 12-jej. Początek lekcyj 4 września.

Dyrektor Stefan Pogorzelski.

Szkoło okienne najtaniej W SKŁADZIE SZKŁA A. WISLICKI

Łódź, Zawadzka 46, róg Pańskiej.

KRAJOWE Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od Ognia „SNOP”

przyjmuje ubezpieczenia nieruchomości i ruchomości miejskich i wiejskich, ruchomości domowych, towarów, wewnętrznych urządzeń zakładów fabrycznych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, składnic towarowych, zakładów przemysłowo-rolnych, krescencyj, inwentarza itp.

Reprezentant na Łódź i okolice: 1166-3

Antoni Heppen Łódź, Mikołajewska 31.

Ogród przy Grand Hotelu.

We wtorek, dnia 15 sierpnia r. b. odbędzie się

Benefis dyrektora M. LEWAKA z orkiestrą z współudziałem

prof. ERNESTA OENLEY (wielonczela) i panny LIDIJ GABLER (spiew).

Szczegóły w afiszach i programach. 1811-2-1

Spedycje międzynarodowe. Opłacanie cła. Oddawanie na skład. Finansowanie.

Hansa

Tow. Akc. dla Ruchu Towarowego

Centrala: WROCLAW. Filie: Skalmierzyce, Królewiec, Szczecin, Maltsch n. O.

Agentura w ŁODZI, Piotrkowska 53

przyjmuje zlecenia na transportowanie i cienie towarów do Polski i z Polski. Akuratna obsługa. Ceny niskie. Wielkie składy. Po informacyle zwracać się do Skalmierzyc (prow. Poznań), albo do agentury w Łodzi.

Agenturę w Łodzi posiada Dom ekspedycyjny Sch. LEWIN i S-ka. 1291-1

LEKARZ-DENTYSTA E. WOŁKOWICZ

przeniósł swój gabinet dentystryczny z Średniej 11 na ulicę Średnią 3.

Biurowy „Merkury”, Łódź, Piotrk. 92

2-kl. SZKOŁA KOEDUKACYJNA. SZKOŁA FIEBLOW-SKA. Kursy metodyczno-pedagogiczne dla ochotniczek i wiejskich, z uwzględnieniem przedmiotów szkolnych MARYI ZARZYCKIEJ

Łódź, ul. MIKOŁAJEWSKA Nr. 31, m. 18. Szkoła przygotowuje uczniów i uczennice do średnich zakładów naukowych. Zapisy codziennie od g. 4-6 pp. Egzaminacja wstępna i poprawkowa 28 b. m. g. 9 r. Początek r. sz. 1 września 1284-4

Interes fabryczny

poszukuje chłopca w wieku lat 14-15.

Oferty składać należy w administracyi „Godziny” w Łodzi pod literami W. K. 1255-3

Akuszerka

R. Pipikowa, z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12-5.

Łódź, Piotrkowska 132, w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 1148-10

Magazyn obuwia W. Górskiego

Mikołajewska 32, przeniesiony został do domu

Nr. 31 przy tejże ulicy.

Poleca Sz. Klienteli duży wybór obuwia, po cenach możliwie przystępnych.

Dla Stowarzyszeń

piękny, lokal: duża sala odświeżony 15 pokoi z kuchnią. Cent. ogrzew. Elektr. ośw. do wynajęcia zaraz. Łódź, 1251-4 Wólczańska 25.

Choroby dzieci Dr. ŁASKI

Łódź, Południowa 2. 1106-10-1

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka 1, róg Piotrkowskiej, do domu Scheibiera. Choroby zewnętrzne i włosów. Leczenie elektrycznością niemocy płciowej (Impotentia), elektroliza (usuwanie szpecących włosów). Przyjmuje od 8-2 r i od 4-8. Panie od 5-6 pp.

Do racjonalnej hodowli 1244-13

drobia i królików

na wsi na większą skalę potrzebny - specjalista lub specjalistka. - Wiadomość: Łódź, Mikołajewska 69 m. 16. 1116-3

Zamówienia na Klanki

i wszelkie dodatkowe części do drzwi i okien w ilościach dowolnych przyjmuje

Arnekker i S-ka

Łódź, Piotrkowska 91. 1296-3

Mydło 30% tłuszczu

po 34 ruble kamień, oraz ług 25% po 6 rubli pud do nabycia w FABRYCE MYDŁA tamże można nabyć SÓL STOLOWA, po przystępnej cenie. N. Bonisławski i S-ka Łódź, Piotrkowska 130. 1249-2

Lekarz-Dentysta S. GORDIN,

Łódź, Konstancyńska 18. Przyjmuje od 10-1 i od 3-8.

Wanny kąpielowe

z odlewni żelaza i emalowane, Piece kąpielowe trwałe i nierdzewiące nadeszły

Henoch Warszawski Łódź, Piotrkowska 107. Biurowy „Merkury” Piotrk. 92

Wieloletni samodzielny buchalter pierwszorzędnej instytucji bankowej i nauczyciel buchalterii w progimnazjum męskim zorganizował

tanie wykłady buchalterii

i arytmetyki handlowej. - Cena za pełny kurs Rb. 10.- Zapisy codziennie: od 2-5. Łódź, Mikołajewska 29, m. 17. 1140-3

Ogłoszenia drobne:

A. A. A. Pignaki Reformackie, najsukuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i dzieci poleca Apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerolimskie 73, przedstawiciel Gustaw Rozenthal. 1149-5

A. A. A. Salvator, plaster wyniściski. Apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerolimskie 73. Przedstawiciel G. ustaw Rozenthal. 1150-5

A. Bardzo tanio sprzedam meble. Łódź, Sw. Anny 17 m. 3 front, zastac do 6 wieczór. 1229-3

A. Zmieszona jestem sprzedac meble. Łódź Mikołajewska 95 m. 27, front i piętro. 1228-3

A. Meble z 4-ch pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189-9. 1813-3

Akuszerka przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 874-25-1

Biurowy Prośb St. Rużdźńskiego, Łódź, Piotrkowska 981-15-1

Chłopczyka 4 lat oddam z powodu nędzy. Warszawa, Wspólna 14, m. 22. 1002-4

Do sprzedania stoły szkolne, tablice używane i stary klawikord-antyk, ma zgór dwieście lat. Łódź, Nawrot 2. 11649-9

Gospodyni wiejska potrzebna od 1 października r. b. z samodzielnym gotowaniem i znajomością hodowli drobiu i trzody. Oferty proszę składać do administracyi „Godziny” w Łodzi, pod liter. S. M. 1297

Jeden pokój z kuchnią nieumeblowane, gazowe lub elektryczne oświetlenie, w centrum miasta poszukiwane od zaraz. Oferty w Administracyi „Godziny” w Łodzi, Piotrkowska 86 sub „H. G.” 1282-3

Krawiec damski z powodu kryzysu, szyje elegancko kostiumy od 10 Mk. palta od 8 Mk. suknie od 2 Mk. Pracownia E. Rudzkiej Łódź, Piotrkowska 17 parter. 1300-2

Kupię bryczkę używaną lekką na gumach i wóz w deskach lekki na pojeźdźkę. Łódź, Piotrkowska 155, S. Skarżyński. 1308-2

Meble sprzedam tanio z dwóch pokoi, dębowe. Łódź, Nawrot 49 m. 12 front i piętro. 1274-2

Prośby, porady. Biuro „Record” Warszawa, Bagno 2. 1315-2

Pokoju starannie umeblowanego w cichym domu poszukuje. Oferty w „Godziny” (Łódź) pod „X. I. Z.” 1316-1

Płyty gramofonowe, paterfonowe, wafki fonograficzne kupuje stale. Warszawa, Marszałkowska 48 „Universal”. Nabywam również stare gazety. 1144-4

Pianina nowe, używane tanio. Można na raty. Chodkowski. Łódź, Mikołajewska 25. Zastac można 2-8. 1214-6

Reparacya maszyn do szycia wszelkich systemów Tania sprzedaż igieł, ołiw, różnych części, również nowych i używanych maszyn. Łódź, Piotrkowska 69 w podwórzu, 1314-1

Sprzedam garnitur salonowy oraz różne meble. Dzielna 41-19. 1298-3

Szyje kostiumy po Rb. 9 palta dziecięce i damskie. Łódź, Nowy Rynek 11, I. Goldberg. 1310-1

Skradziono portfel z pieniędzmi i paszport niemiecki, wydany na imię Andrzeja Pipiorskiego 1290-3

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Tomasza Leszczyńskiego i 2 legitymacje chlebowe na imię Tomasza Leszczyńskiego (5 osób) i Leokadyi Wężyk (3 osoby). 1283-1

Skradziono paszport niemiecki, wydany w gminie Mikołajów, powiat Brzeziński, na imię Antoniego Amrożyńskiego. 1268-1

Zaraz do wynajęcia pokój frontowy i piętro z meblami lub bez. Łódź, Piotrkowska 117 m. 2 1306-1

18. Prośby. Sprawy. Porady prawnicze. wne. Tłó maczenia. Kochanowicz, Miodowa 18, Warszawa. 1489-4

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Zychlin, pow. Kutnowskiego, na imię Sabiny Zawadzkiej. 1286-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa Borowiaka. 1187-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Franciszki Kammler. 1261-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Walenckiej. 1262-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryanny Sikorskiej. 1264-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Władysława Berczeckiego. 1272-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Leona Sobańskiego 1273-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Anieli Koskiej. 1276-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Dobra, na imię Józefy Noskowskiej. 1181-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Ratajczyk. 1193-1

Zaginął paszport, wydany w Konstantynowie, na imię Tokby Hiller. 1283-1

Zagina paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Anieli Hausman. 1176-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Chojnach, na imię Maryanny Głowackiej. 1165-1

Zaginęły 2 paszporty niemieckie, wydane w Łodzi, na imię Stefani i Frymety Bławat Łaskawy znalazca otrzyma nagrodzenie. 1225-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Tekli Śniadej. 1253-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa Schebiera. 1207-1